Nr. 512. Kraków, Sroda 11 Października 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5, W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Na przełęczy losów.

Kraków, 11 października.

(k. s.) Dopiero kiedyś jakaś bardzo silna i plastyczna fantazya zdoła odtworzyć całą grozę stanu psychicznego, w którym znajduje się obecnie polska zbiorowość. Pozbawiona światła świadomości rozgrywających się i przygotowujących wypadków,

zbiorowość ta jest jak człowiek, zamknięty w ciemności, który wie, że oczekują go niespodzianki, mające rozstrzygnąć o całej jego przyszłości, który słyszy nawet odgłosy czynionych przygotowań, ale sam miota się bezsilny, targany niepewnością, zawieszony między niebem nadziei a piekłem zwątpienia.

Niema narodu na ziemi, któryby się, w podobnem, jak nasze, znajdował położeniu. Jest ono wyjątkowem tak zupełnie, jak wyjątkową jest tragika naszego historycznego losu. A jednak życie nie zna i znać nie może sytuacyj bez wyjścia. Musimy przetrwać ten czas najcięższej próby i to przetrwać z najmniejszą szkodą dla naszego narodowego interesu.

Zdarza się nieraz taternikowi, że na jakiemś trudnem przejściu zaskoczy go noc i mgła. — W ciemności każdy krok, każde odchylenie w tę lub tamtą stronę grozi zagładą. Wie o tem doświadczony taternik i nie próbując nawet szukać tego, czego zobaczyć nie zdoła, co czyni? Oto siada spokojnie na miejscu, na którem stał, i czeka — jasności dnia... I zdarza się, że kiedy ta jasność wreszcie rozbłyśnie, zziębnięty i znużony turysta spostrzega, że ten spadek, który już czuł pod nogą i który wydawał mu się przepaścią, jest zwykłem obniżeniem poziomu gładkiej i wygodnej ścieżki. Może się jednak i tak zdarzyć, że rzeczywiście dopiero światłość dzienna pozwoli mu ocenić głębinę przepaści, która na niego w nocy czyhała.

I tak my wśród huku niesłychanej burzy dziejowej przedzieramy się powoli, z trudem i znojem nieopisanym, przez — przełecz naszych dziejowych losów.

Często całą i zupełnie wystarczającą mądrością życia jest nie wychodzić naprzeciw tego, co zdala mieni się tęczowemi barwami upragnionego szczęścia. Iść raz obraną drogą i gruntu z pod nóg ani na chwilę nie tracić: oto mądrość spokojna, skromna, szara jak gdyby, ale pewna. Co ma być, co nas na tej drodze ma spotkać, to będzie, to nas spotka prędzej, czy później. Z drogi schodzić, w bok skręcać dla przyspieszenia upragnionego „rendez vous“ z — nieznanem, nie należy, nie wolno.

Jak w głębokiej ciszy każdy lada trzask wydaje się hukiem niemal piorunowym, tak w czasie mierzchu świadomości dziejących się i dokonujących rzeczy, każda wieść, każda informacyjka, każde zdanie rzekomo lub rzeczywiście „autentyczne“, ale fragmentaryczne, wydaje się już decydującem odkryciem, dostatecznem rozprószeniem ciemności. Tymczasem prawda daje się tylko cała. Kto zna tylko część prawdy, nie zna jej wcale. A złuda, z tej wiedzy niepełnej płynąca, tem jest gorszą, że się w niej jednak część prawdy mieści. To potrzeba wiedzieć, kiedy uderzają w nas rozmaite pogłoski, kiedy spragnione ucho chłonie ją z chciwością spalonej ziemi na rosę...

Ten banalny zegar dziejowy, o którym tak wiele zwykli mawiać patetyczni mówcy, ma jedną właściwość, która czyni go dla żyjących zupełnie — niezdatnym do użytku... Oto tempo jego obrotów jest jakieś zupełnie inne, niż naszego zegara. Często dziejowa minuta trwa przez całe życie całych pokoleń. Często zaś w jednej godzinie życia ludzkiego, zegar „dziejowy“ odrabia nagle kilka lub kilkanaście godzin. To także należy mieć na pamięci. Żyjemy w czasach intenzywnie historycznych. A umiejętności mierzenia takiego właśnie czasu nie posiadamy żadnej. Stąd ta ciągła niezgoda nasza z owym zegarem dziejowym. Raz dłuży się on nam niepomiernie, bo nie wiemy, że to u niego tylko jedna minuta, drugi raz znowu robi nam niespodziankę olbrzymią, bo nie wiemy, że ten tajemniczy aparat wybił właśnie nie godzinę, ale — całą epokę...

I znowu niema na te niedogodności z historycznym czasem innej dla nas rady, jak — cierpliwość. Ona tylko, jak ostrożność w ciemności przed upadkiem i rozbiciem, ochroni nas przed opóźnieniem lub przyspieszeniem.

Ostrożność i cierpliwość, oto dwa naczelne wskazania na tym rozstaju naszej drogi dziejowej, o którym instynkt musi każdemu Polakowi powiedzieć, że to punkt tej drogi najważniejszy, że tu decydują się losy nie tylko nasze, ale wielu, bardzo wielu następnych pokoleń. Musimy pomyśleć także i o nich, a pomyślawszy, zrozumiemy, że pośpiech, hazard, nieostrożność i niecierpliwość, są nam dzisiaj po trzykroć — wzbronione.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 11 października.

Urzędowo donoszą 10 października 1016:

Wschodni teren wojenny.

Na północny wschód od Csermahevíz odrzuciły nasze wojska ataki rumuńskie. W obszarze granicznym na południe od Hatszeg odebrano nieprzyjacielowi górę Negrului.

Zabrany w bitwie koło Braszowa (Kronstadt) łup wynosi dotąd 1.175 jeńców, 25 dział (w tem 13 dział ciężkich), liczne wozy amunicyjne i broń, dwie lokomotywy, przeszło 800 przeważnie prowiantami naładowanych wagonów kolejowych i wiele innego materyału wojennego.

Pobitą drugą armię ściga się w górach. Armia generała von Arza odrzuciła stawiające opór straże tylne nieprzyjaciela i jest w trakcie zajęcia wyjść z doliny Csik i kotliny Györgło.

Z rosyjskiego frontu jest do doniesienia tylko odparcie nieprzyjacielskich ataków w obszarze Ludowej i wzięcie szturmem przez wojska niemieckie wsi Herbutów nad Narajówką.

Włoski teren wojenny.

Na froncie Pobrzeża ruszyli Włosi po ośmiodniowem silnem przygotowaniu ogniem artyleryi i minowym wczoraj po południu w odcinku między San Grada di Merna i jeziorem Doberdo do ogólnego ataku na nasze pozycye na płaskowzgórzu Krasu. Był to dzień chwały dla naszych tam walczących wojsk. Trwały ogień nie zdołał ich wstrząsnąć. Z niezłamaną siłą odrzuciły one potężne uderzenie wśród najcięższych strat po stronie nieprzyjaciela i utrzymały bez wyjątku swe pozycye.

Walki na froncie doliny Fleims trwają dalej. W obszarze Lusia przyprowadził nasz patrol 53 jeńców. Kilka silnych ataków Włochów na odcinek Gardinal—Busa Alta odparto. Także między dolinami Sugana—Adyga jest nieprzyjaciel miejscami bardzo ruchliwy. Na Pasubio jest większa walka jeszcze w toku.

Południowo-wschodni teren wojny.

W Albanii nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generaln. v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Wydarzenia na morzu.

W nocy z dnia 8 na 9 bm. obrzuciła jedna z naszych eskader hydroplanów bardzo skutecznie bombami stacyę lotniczą i urządzenia portowe Vlory.

W nocy z dnia 9 na 10 bm. zaatakowała bardzo skutecznie jedna z naszych eskadr hydroplanów wojskowe objekty w Monfalcone, nieprzyjacielską stacyę lotniczą koło Grado, a inna dworzec kolejowy i wojskowe urządzenia w San Giorgio di Nogaro. Osiągnięto wiele celnych rzutów. Wszystkie samoloty mimo gwałtownego ostrzeliwania powróciły z tych przedsięwzięć nieuszkodzone.

Komenda floty.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 11 października.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 10 bm.:

Zachodni teren wojenny.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu Ruprechta: **Także wczoraj nieprzyjaciel przeważnie w godzinach wieczornych i nocnych wykonywał silne ataki na wielkim froncie bojowym między Ancre i Somme. Wszystkie pozostały bez skutku. Próby ataku francuskiego na wschód od Vermandovillers zostały udaremnione.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Z obu stron Mozy żywe walki artyleryi i walki miotaczami min.**

Wschodni teren wojenny.

Front generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: **Koło Ostrowa (nad Stochodem na północny wschód od Łucka) wyrzuciliśmy Rosyan z wysuniętego naprzód stanowiska i odparliśmy kontrataki. Na zachód od Łucka nie było żadnej czynności piechoty. Niemieckie oddziały szturmowały z zupełnie drobnemi własnemi stratami wieś Herbutów na zachód od Narajówki, pojmały 4 oficerów i 200 żołnierzy i zdobyły kilka karabinów maszynowych.**

Front generała kawaleryi arcyksięcia Karola: **W Karpatach rosyjskie kontrataki rozbiły się przed naszemi pozycyami koło Baba Ludowa, wziętemi dnia 8 bm.**

Siedmiogrodzki teren wojenny.

Na froncie wschodnim posunęliśmy się wszędzie naprzód. Wyjście z gór Hargitta i Barolku górnej i dolnej Csih (dolina Aluty), zostało wymuszone.

Z obu stron Kronstadu zwycięskie wojska napierają ostro na pobitych Rumunów. Dotąd z trzydniowej bitwy pod Kronstadem sprowadzono 1.175 jeńców, 25 dział, w tem 13 ciężkich, liczne wozy amunicyjne i broń, nadto zdobyto 2 lokomotywy i przeszło 800 wagonów, przeważnie załadowanych żywnością. Według zgodnych meldunków wszystkich wojsk, nieprzyjaciel poniósł bardzo ciężkie krwawe straty. Na zachód od przełęczy Vulkan góra graniczna Negrulu została wzięta.

Bałkański teren wojny.

Front marszałka polnego Mackensena: **Położenie niezmienione.**

Front macedoński: **Nieprzyjaciel prowadził dalej swe ataki na wojska bułgarskie w łuku Czerna. Koło Skocziwir osiągnął małe korzyści, zresztą wszędzie został odparty.**

Pierwszy generalny kwatermistrz: Ludendorff.

Po odzyskaniu Kronstadu.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 11 października.

»W. Mittagsztg.« ogłasza szczegóły odzyskania Kronstadu, nadesłane z wojennej kwatery prasowej. Straże przednie wojsk sprzymierzonych wkroczyły do Kronstadu w pierwszych godzinach popołudniowych od strony zachodniej. Wojska rumuńskie, pozostałe w mieście, stawiały rozpaczliwy opór. **Wywiązały się niesłychanie zacięte walki uliczne, które trwały do wieczora.** Wojska rumuńskie były dość silne, tak, że dopiero wieczorem udało się wyprzeć nieprzyjaciela ostatecznie z miasta. W międzyczasie, w ciągu dnia, Rumuni usiłowali przyjść swym wojskom, walczącym w Kronstadzie, z pomocą i podjęli w tym celu akcyę w kierunku z Sepsis Szent Györgyi. Z okolicy tej rzucili Rumuni silne oddziały wojsk w kierunku południowym. Wojska te usiłowały dotrzeć do Kronstadu. Wojska te należały do drugiej armii rumuńskiej. Tymczasem sprzymierzone wojska, maszerujące przez Foeldvar, zaatakowały **śpieszących z pomocą Rumunów ruchem oskrzydlającym i zadały im pod Szent Peter decydującą klęskę. Pobite wojska rumuńskie musiały się cofnąć.**

Pod Toerzburgiem zepchnięto **w kierunku przełęczy wojska rumuńskie,** stawiające tam opór jeszcze na ziemi siedmiogrodzkiej. W odcinku na wschód od Szekely Udvarhely wojska armii generała Arza posuwają się w kierunku gór Hargitta i przełęczy w górach Goergenyi. Silne wojska rumuńskie usiłowały tu wstrzymać pochód naszych oddziałów, akcya ich jednak nie miała nigdzie powodzenia.

Krytyczne położenie Rumunii.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Genewa, 11 października.

Paryski »Petit Journal«, omawiając rozwój wypadków wojennych na siedmiogrodzkim teatrze wojennym, oświadcza, że zajścia potwierdzają przypuszczenie, **iż atak mocarstw centralnych na Rumunię wstąpił w decydującą fazę.** Krótkie doniesienie o odwrocie głównej armii rumuńskiej we wschodnim Siedmiogrodzie, znajduje potwierdzenie w depeszach z Bukaresztu. **Położenie Rumunii zaczyna się stawać krytycznem.**

Stan oblężenia w Rumunii.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Zurych, 11 października.

Wedle doniesień dzienników medyolańskich **dekretem królewskim wprowadzony został w całej Rumunii stan oblężenia.**

Ewakuacya miejscowości nad Dunajem

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Zurych, 11 października.

Medyolański »Secolo« donosi z Bukaresztu **Rząd zarządził opróżnienie bezpośrednio zagrożonych okolic nad Dunajem.**

Wydarzenia, jakie zaszły na froncie wojsk rumuńskich, były dla Bukaresztu niespodzianką, nie wywołują jednak przerażenia.

Narady polityczne w Berlinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 11 października.

W komisyi głównej parlamentu niemieckiego **zaproponowali narodowi liberali ustanowienie stałego komitetu dla spraw zagranicznych i upoważnienie go, do zbierania się o każdej porze, także podczas zamknięcia parlamentu. Partya postępowa zaproponowała podobną uchwałę.**

Propozycya centrum żąda, aby parlament upoważnił główną komisyę do zbierania się dla narad w sprawach zagranicznej polityki i wojny, podczas odroczenia parlamentu.

Sekretarz stanu Jagow oświadczył, że rozumie w zupełności interes parlamentu w stałem informowaniu o zagranicznej polityce, i sądzi, że życzenie stałego informowania najlepiej da się uskutecznić w głównej komisyi. Jest niemożliwem, by w każdym wypadku dopiero zwoływano komisyę, gdyż przy decydowaniu o ważnych kwestyach decyzye przychodziłyby zapóźno. W zasadzie będzie więc zadaniem komisyi otrzymywać informacye i obradować nad ogólnemi liniami wytycznemi zagranicznej polityki. Sekretarz stanu jest gotów w tym duchu wejść z komisyą w bliższy kontakt.

Następnie odrzucono propozycye narodowych liberałów i postępowców, poczem **propozycya centrum została przyjętą znaczną większością.**

Podróż ambasadora Gerarda.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Nowy Jork, 11 października.

»Associated Press« ogłasza telegram berlińskiego współpracownika z oświadczeniem, że **pogłoska, jakoby ambasador Gerard przywoził apel cesarza Niemiec o pośrednictwo pokojowe jest zupełnym nonsensem.**

Wojennym szlakiem.

(Wrażenia z podróży).

(Ciąg dalszy).

III.

Chrystyania — Newcastle.

Ze Sztokholmu do Chrystyanii jedzie się nocą, nic nie widząc wokoło, stąd znalezienie się w Norwegii jest jakby niespodziane. Wsiadłeś do wagonu nad Bałtykiem — wysiadasz nad Morzem Północnem...

Norwegia... Jakież to pełne treści słowo dla pokolenia, co wychowało się na Ibsenie, Björnsonie, Garborgu... Szukasz tu klucza do ich głębi. Szukasz przyczyny ich błąkania się po jakichś niedostępnych szczytach przeczuć, przesmutnych tęsknot i objawień. I nie odrazu ustalić można łączność między tem wybujaniem ducha, a środowiskiem, od którego rwał się on wzwyż, ale z którego czerpał też swą siłę. — Pierwsze wrażenie, jakie czyni Chrystyania, to zamożność, ład i niespokojny ruch sporego portowego miasta. Ale stopniowo poczyna się tu dostrzegać różne rzeczy, Z poza Chrystyanii, robiącej interesa, wyłania się druga jakaś — nieco sfinksowa jeszcze, ale już ponętna i ciekawa.

Jest właśnie wielki zjazd, pedagogiczny zdaje się, z całej Norwegii i miasto pełne ludzi z prowincyi. Tych ludzi podejmują sfery, nic z handlem nie mające wspólnego. Norweski profesor, norweski student lub studentka, norweski pastor, nauczyciel ludowy — oto typy, jakie spotykam tu co chwila. I zdaje mi się, iż patrząc na nie, poczynam rozumieć tajemnicę mistycznego uroku, jaki przez czas tak długi szedł na świat od tych, których posągi zdobią dziś już plac przed narodowym teatrem, tym teatrem, co tak zaciekle bronił się przed »Podporami społeczeństwa«, przed »Norą«, aż wreszcie pojął, iż to jest przecie jego kość z kości i krew z krwi.

Ci ludzie, przybyli do Chrystyanii z najdalszych kątów, gdzieś aż od Nordkapu zapewne, z podhali górskich i z nadmorskich wsi, — to z pozoru ludzie granitowi, żelazni. Chodzą w pukierzu mocnym obywatelskich, czy filisterskich cnót, dobrze schowani za swoje nieruchome maski. Ale przez maski te przedziera się coś przecie z wewnątrz. To śmiałe blaski spojrzeń, wybiegających w przestrzeń, to mgły nagłe zadumy, opadające na te pozornie proste dusze raz wraz, gdy stają przed czemś dziwnem, wielkiem. Widziałem ich zwiedzających muzea, widziałem przed łodziami Wikingów, widziałem ich płynących po szmaragdowej toni fiordu, wijącego się wśród wysp i półwyspów. I twarze ich były coraz to inne. Były niekiedy wprost natchnione. Szczególniej wobec dzieł sztuki. Norwegia ma nie bylejakie malarstwo — pejzaż szczególniej — ma też potężną rzeźbę. Zawiłe twory Wiegelanda, zuchwałe, to znów pełne rozkosznego czaru, działają przepotężnie. Stały przed niemi długo milczące gromady, stały tak długo, jakby pragnęły zapamiętać je na całe życie. Zaś wobec starych statków rycerskich żeglarzy, tych statków, na których, drwiąc z burz, opływali świat aż wieczny na ich dnie spokój znaleźli — Norweg dzisiejszy popada w nastrój inny zgoła... Ten widok przeszłej chwały działa na niego tak, jak na nas obraz przedstawiający szarżę ułanów... odrastają mu skrzydła i skrzą się oczy. Z wykrzyknikiem kobiet, młodzieży czuje się, iż tu wobec tych resztek bohaterskich czasów, rozpalają się skry w popielisku współczesności banalnej i czuje się, że te iskry tam są. Nie zgasły... Że tylko wichru trzeba, by je rozdmuchał. I wicher taki gna wszakże nieraz z oceanu, albo przyleci z gór szorstki, surowy. — I wicher taki zrywa się tu i w myślach ludzkich, jako protest, jako urągowisko, bunt. I ci ludzie spokojni, łatwo falować poczynają i bić o zręby ciasnych ram swojego bytu. „Sturm und Drang“ idzie tu dnem, nie pianą przemyka się po wierzchu. I z tego burzliwego dna zrodziło się to, co dała Norwegia reszcie świata. Zrodzili się ci nowi Wikingowie ducha, co wypłynęli równie śmiało, jak poprzednicy ich na brudną życia toń, prując ją naw swych zrębem i zostawiając świetlny szlak. I rozsławili ziemię ojczystą znowu.

Pisałbym długo o Norwegii. Inne kraje można polubić, ją pokochać trzeba, lub odejść stąd mówiąc do siebie: obcy świat. Ale Polak nie powie tego. Jest bowiem tu jak w nim jakaś tęsknica. Jest coś, co wspólnym, pokrewnym tonem drży w Chopinie i w Griegu. By odczuć to, dość wypłynąć na fiord, lub się zagubić gdzieś w skalistym lesie. Tydzień prawie spędziłem w Chrystyanii, w okolicy. Tydzień, do którego w wspomnieniach swych powrócę nieraz. Tydzień cudnego snu wśród piękna. To, co po nim czekało mię, było już rzeczywistością aktualną, aktualną niekiedy aż zanadto.

Jeszcze raz porwał mię sznelcug i przedarłszy się w ciągu 14 godzin przez 150 tuneli, mknąc ranek cały wśród śniegów i przełęczy Skandynawskich Alp, wyrzucił koło południa w Bergen, tem mieście śledzi. Tu nie trzeba zakąsywać po wódce. Tu śledź jest w stanie lotnym. Oddycha się nim. Stąd idzie on na cały świat, szedł przynajmniej. Dziś pilnują Anglicy, by Niemcy nie mieli nawet śledzi, a zaś Niemcy czatują znów niedaleko stąd na Anglików. Za chwilę znajdziemy się już na terenie walk, w sferze łodzi podwodnych, min i torpedowców. Przytem na najburzliwszem z mórz. Stąd wypłynąć mam na morze Północne. Nie powiem, żebym nie doznawał pewnych wzruszeń. Nie robię testamentu, lecz to bynajmniej nie dlatego, by nie była to chwila właściwa... Tylko, że oto »omnia mea mecum porto«... jeśli utonę i mój kuferek też. Jednak szkoda trochę i tego, co w kuferku. By to dojechało do Newcastle — żadnej pewności.

Miałem płynąć »Jupiterem«, jedynym statkiem jakiej takiej miary, który tu krąży na tych wodach. Niestety »Jupiter« odpłynął już poprzedniego dnia. Tem niespokojniej proszę, by pokazano mi okręt, który ma przewieźć mnie do Anglii. I oto przychodzi moment bardzo przykry. Przewodnik mój wyciąga rękę w kierunku jakiegoś okręciny i powiada: to ten. Mam przed sobą coś w rodzaju przeciętnego warszawskiego »Fajansa«. — Ten, co chodził na Saską Kępę z muzyką, był nawet chyba trochę większy. Podziwiałem parę dni przedtem oprawdа łupiny wikingów, ale sam wikingiem nie jestem. Lądowym człowiekiem z urodzenia. Więc czyni mi się niewyraźnie. Przebiega nawet myśl: może wrócić. Lecz »czasu wojny« każdy ryzykantem się staje. Wchodzę na pokład. Raz kozie śmierć. Parę ryków syreny — wyruszamy.

Póki płyniemy fiordem pół biedy, aczkolwiek już i tu czuć wiatr. Mały statek najwidoczniej nie jest dostosowany do tych fal. Próbuję nawiązać rozmowę z jednym z pomocników kapitana.

— Dlaczego właściwie puszczacie na ten szlak statki tak liche? — pytam go.

— Kompania nie chce wielkich strat — odpowiada — zerwanych min pływa tu wszędzie sporo, jakaż pewność, że każdy okręt wróci.

Pocieszył mię... Nie powiem, by wyjaśnienie to zwiększało poczucie bezpieczeństwa. Sytuacya wogóle staje się smutna. Niewinne »Baranki«, których pienisty grzbiet bielił się tu i owdzie na morzu, stopniowo przybierają kształty ogromnych fal, poczynających rzucać nędznym okręciną jak piłką. Podróżnych mało, ale i ci znikają gdzieś, kryjąc się w swych kabinach. Robi się bardzo wietrzno. Stewarci zapewniają nas, iż to nic... iż »zeszłym razem było o wiele gorzej«. Jest to jednak frazes bez treści. Okręt poczyna skakać i chwiać się jak szalony.

Kołysze się coraz to bardziej w dwóch kierunkach: podłużnym i poprzecznym. Trudno wytrzymać. Może na górze będzie lepiej. Wspinam się po stromych schodach na pokład, tam jednak tracę resztę otuchy. Fale przewalają się

O życie parlamentarne.

(Koresp. wł. »N. Reformy«).

Wiedeń, 8 października.

Z inicyatywy członków Izby panów rozpoczęła się silna, przez opozycyjne koła węgierskie poparta akcya uruchomienia parlamentu w Austryi. Praktyczny efekt tej akcyi jest dotychczas minimalny. Na razie jedno tylko osiągnięto: wolno już pisać o usiłowaniach zwołania parlamentu.

Dziś cenzura nie sprzeciwia się ogłoszeniom nawet długich sprawozdań i uchwał członków Izby panów, którzy w sprawie uruchomienia parlamentu rozwinęli uznania godną czynność — w przeciwieństwie do członków Izby posłów, a więc do »posłów ludowych«, którzy w swej większości nie życzą sobie zwołania parlamentu i więcej ze wstydu, aniżeli z miłości, dali się zaprządz do tej akcyi. Radykali niemieccy z p. Wolfem na czele zdobyli się nawet na odwagę publicznego zwalczania wszelkich usiłowań uruchomienia parlamentu, motywując to oczywiście względami na »dobro narodu niemieckiego«. Posłowie ci eskontują dla siebie przyszłość, o której nikt jeszcze nie wie, jak ona wyglądać będzie.

Było wielkim błędem kierownictwa Koła polskiego, że zaniechało od dwóch lat wszelkiego kontaktu z innemi stronnictwami parlamentu austryackiego. Gdyby np. prezes Koła był utrzymywał stosunki z burmistrzem miasta Wiednia p. Weisskirchnerem, nigdy nie byłoby przyszło do tych objawów nieżyczliwości wobec uchodźców galicyjskich, jakich byliśmy świadkami. Znany jest wszystkim antagonizm, jaki panował przez lata całe między chrześcijańsko-socyalną partyą wiedeńską a Węgrami. Mimo to częste wizyty polityków i dygnitarzy węgierskich w ratuszu wiedeńskim spowodowały, że p. dr Weisskirchner rozpłakał się w ratuszu w Budapeszcie na widok uchodźców siedmiogrodzkich i ofiarował odrazu 10.000 koron dla złagodzenia ich losu. Gdy zaś chodziło o akcyę ratunkową dla opuszczonych i osieroconych z powodu wojny dzieci galicyjskich, to burmistrz miasta Wiednia odmówił nawet podpisu pod odezwę, wzywającą do składek.

Podczas gdy Koło polskie się odosobniało, posłowie niemieccy urządzali konferencye i zjazdy polityczne z posłami węgierskimi, z przedstawicielami parlamentu Rzeszy niemieckiej, przyczem o nas zapomnieli, ba, jeszcze gorzej, załatwili się z nami zaocznie. W jaki sposób — dowiedzieliśmy się niezbyt dawno z memoryału, uchwalonego i wręczonego przez Związek narodowy niemiecki kierującym w monarchii ministrom. »Les absents ont toujours tort«. Koło usunęło się od innych stronnictw parlamentu austryackiego i powstała »isolation«, której nie można nazwać »splendid«. Z radykałami niemieckimi Koło polskie nigdy nie utrzymywało chociażby najluźniejszych stosunków parlamentarnych. Ich program narodowy i polityczny wykluczył jakąkolwiek wspólną pracę, a jeśli dziś radykali niemieccy chcieliby widzieć już Polaków poza drzwiami parlamentu austryackiego, to jest w tem tylko z ich strony konsekwencya. Inaczej przedstawia się jednak akcya Związku niemieckiego wobec Polaków, z którym łączyło Koło dawniej bardzo blizkie, nawet koalicyjne stosunki polityczno-parlamentarne. Jeśli więc Związek układa teraz memoryały, podobne do tego, o którym wyżej wspomnieliśmy, to jest to tylko następstwem wielkiego błędu taktycznego, popełnionego przez Koło. Zebranie parlamentu dałoby sposobność błąd ten naprawić, ale, jak dziś rzeczy stoją, nie wierzymy w blizką ewakuacyę szpitala wojskowego z Franzensringu...

Ciekawy epizod opowiadają o przebiegu audyencyi jednego z kierujących polityków u cesarza. Gdy mówiono o uruchomieniu parlamentu, monarcha zaznaczył, że błędnem jest mniemanie, kolportowane w niektórych kołach, jakoby hr Stuergkh był przeciwnikiem lub przeszkodą w zwołaniu parlamentu. Przeciwnie, hr Stuergkh odczułby zwołanie parlamentu, jako ulgę i byłby szczęśliwy, gdyby parlament mógł się zebrać.

Z tych słów monarchy wynika, że przeszkody w zwołaniu parlamentu są zupełnie inne, i że np. zmiana gabinetu, o której już tak często w związku z uruchomieniem parlamentu mówiono, nie zmieniłaby sytuacyi. Uchwała wszystkich grup Izby panów świadczy również o istnieniu pewnych, nie dających się chwilowo przezwyciężyć trudnościach zwołania parlamentu, albowiem ogłoszona dziś uchwała członków Izby panów, kładzie nacisk tylko na zwołanie delegacyi, a dopiero na drugiem miejscu podnosi także zwołanie parlamentu, jako pobożne życzenie.

Wielkie trudności w zwołaniu parlamentu leżą przedewszystkiem w samej Izbie posłów. Zaznaczyliśmy już, że posłowie niemieccy dosyć niechętnie w całej akcyi biorą udział, posłowie czescy zaś dotychczas formalnie się nie wypowiedzieli, ale słychać, że chcą przy obradach, zmierzających do uzyskania gwarancyi gładkiego przebiegu sesyi, stawiać różne warunki, w szczególności zaś żądają umożliwienia wszystkim posłom czeskim udziału w posiedzeniach czy to Izby posłów, czy delegacyi. Słyszeliśmy także o innych jeszcze przeszkodach, jak i o tem, że w niektórych kołach wpływowych wskazują na obrady Sejmu węgierskiego i parlamentu niemieckiego, jako nie bardzo zachęcające przykłady. Rejestruję tylko fakta, aby przyjść do odpowiednich konkluzyi. Zdaje mi się więc, że widoki »uruchomienia parlamentu« niestety nie są zbyt pomyślne. Wprawdzie pisze organ czeski »Čech«: »Już trzeci rok żyjemy bez parlamentu i wszystko idzie dobrze, możemy więc dalej się obejść bez parlamentu« — ale sądzimy, że większość ludności jest innego zdania i sądzi, że gdybyśmy mieli parlament, spełniający swoje zadania, jak należy, byłoby znacznie lepiej. W kwestyach wojny i pokoju parlamenty nigdzie faktycznego wpływu nie mają i parlament austryacki nie tworzyłby wyjątku, ale że kontrola parlamentu przynajmniej w dziedzinie aprowizacyi wiele zdziałaćby mogła, nie ulega wątpliwości.

Niestety, widoki zwołania parlamentu nie są dobre. Zwołana na dzień 23 bm. przez prezydenta Sylvestra konferencya przywódców stronnictw i wdrożona akcya uzyskania pewności spokojnych obrad w parlamencie sytuacyę wkrótce wyjaśnią.

Sz.

Kronika.

Kraków, 11 października.

Z Akademii Umiejętności w Krakowie. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 b. m., o godzinie 5 wieczorem. Porządek dzienny: 1) członek T. Sinko: »Pierwszy traktat humanistyczny polski — z dodatkowym opisem rękopisu przez ks. Konstantego Michalskiego«; 2) profesor Fr. Bujak: »O najdawniejszem osadnictwie na ziemiach polskich«. — Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Z teatru miejskiego. Dzisiaj z powodu nagłej choroby p. Konstancyi Bednarzewskiej w miejsce zapowiedzianego »Jesiennego ptaka« H. Bataille'a, powtórzona będzie świetna komedya G. Zapolskiej »Żabusia«. — Jutro komedya Fredry (syna): »Oj młody, młody!« z p. Jerzym Leszczyńskim w kapitalnej jego kreacyi Józia. Na sobotę przygotowuje się wyborną komedyę M. Bałuckiego: »Krewniaków«; zapowiedziany poprzednio »Faun« Knoblaucha z przyczyn, niezależnych od dyrekcyi, musiał być na razie odłożony.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj melodyjna operetka E. Kalmana »Księżniczka czardasza« z pp.: Krajewską, Harasimowicz i Müllerem w partyach głównych.

Jutro wchodzi po raz pierwszy u nas na afisz sceny ludowej historyczna sztuka K. Dalavigne'a: »Ludwik XI«. Przygotowany niezwykle starannie ten podniosły utwór, wystawia nasz teatr ludowy z całą dostępną mu okazałością, należną poważnemu dziełu i autorowi. Obsadę głównych ról tworzą: panie Olska i Urbanowicz, oraz panowie Frączkowski, Nowakowski, Czarnowski, Helleński, Minowicz i Korecki.

Uzupełniająca szkoła zawodowa dla uczniów przemysłu budowlanego. Przy państwowej szkole przemysłowej w Krakowie zorganizowaną została przed kilku laty »uzupełniająca szkoła zawodowa dla uczniów przemysłu budowlanego«. Ma ona za zadanie uzupełniać w czasie zawodowej praktyki wykształcenie zawodowe młodzieży, poświęcającej się murarstwu, ciesielstwu i kamieniarstwu. Przedmiotem nauki są: 1) Nauki przemysłowo-kupieckie (stylistyka, rachunki, kalkulacya, buchalterya). 2) Wiadomości polityczne i społeczne. 3) Rysunek zawodowy. 4) Technologia przemysłu ciesielskiego i nauka o motorach (tylko dla cieśli); nauka o materyałach budowlanych, narzędziach i przyrządach (tylko dla murarzy i kamieniarzy). 5) Zasady budownictwa, ochrona przed wypadkami, hygiena zawodowa. — Szczegółowy program nauki zakreśla dokładnie materyał, jaki podawany bywa uczniom. Nauka obejmuje trzy kursa zimowe 5-ciomiesięczne, trwa od listopada do końca marca. Kursa te cieszyły się zawsze liczną, a co najważniejsze, bardzo regularną frekwencyą uczniów, co najlepiej o ich potrzebie świadczyło. Niestety, z chwilą wybuchu wojny w roku 1914, nastąpiła przerwa w nauce na tych kursach — przerwa ta trwa do dnia dzisiejszego. Ponieważ powtarzają się zapytania, czy i kiedy nauka na tych kursach będzie ponownie urządzoną, dyrekcya szkoły przemysłowej oświadczyła, że, mimo braku odpowiedniego lokalu, gotowa jest z początkiem listopada b. r. kursa te otworzyć, jeżeli zgłosi się odpowiednia ilość uczniów.

Podając to oświadczenie dyrekcyi do wiadomości interesowanych, wzywa zarząd cechowy wszystkich uczniów zawodów budowlanych, aby zgłaszali się w kancelaryi cechowej przy ulicy Asnyka l. 3, parter, w godzinach urzędowych codziennie między godziną 8 a 12 przed południem, gdzie otrzymają poświadczenie, że są w księgach cechowych jako uczniowie wpisani. Bez takiego poświadczenia nie można uzyskać przyjęcia na te kursa. — Będzie obowiązkiem członków Stowarzyszenia, jako pracodawców, czuwać, aby zatrudnieni u nich uczniowie wszyscy zgłosili się do wpisu na naukę.

Śmiertelny upadek z I. piętra. W realności pod l. 20 przy ulicy Szewskiej zdarzył się wczoraj po godzinie drugiej po południu tragiczny wypadek, którego ofiarą padł stróż kamieniczny, 74-letni Maciej Gołda. Zdejmował on okna w mieszkaniu na pierwszem piętrze, stracił równowagę i wraz ze zdjętem oknem upadł na bruk podwórza, uderzając skronią o kamienie. Śmierć nastąpiła natychmiast wskutek wstrząśnienia mózgu i krwotoku wewnętrznego. Przybyły lekarz miejski, dr Tadeusz Kon, stwierdził zgon, poczem zwłoki odstawiono do zakładu medycyny sądowej.

Oszustwa wojskowe przed sądem. Podczas wczorajszej rozprawy o oszustwa asenterunkowe zeznawał oskarżony Tadeusz Bieleś, b. dyetaryusz magistratu. Jest on oskarżony o to, że w kilkunastu wypadkach wbrew istniejącym przepisom przyjmował zgłoszenia obowiązanych do służby w pospolitem ruszeniu przez inne osoby i tym osobom wydawał karty legitymacyjne wraz z ewidencyjnemi i i przeglądowemi. Bieleś tłomaczył się, że nie wiedział, iż wydawanie tych kart posłużyć może do ich fałszowania. Z Rieserem poznał się w lecie 1915 roku w miodosytni Thorna na Kazimierzu, gdzie był w towarzystwie Starkla. Wówczas dali Rieserowi cztery karty legitymacyjne za 100 K, czem się podzielili, Szymakowski otrzymał z tego kilka koron. Według zeznań Bielesia, do zbioru dokumentów wojskowych w biurze magistratu miał każdy funkcyonaryusz przystęp, również woźni; kontroli nie było żadnej; o sposobie urzędowania nie pouczał go nikt; zdaniem Bielesia, najwięcej manipulował legitymacyami Jaskier, którego bardzo często odwiedzali Rieser i Winzelbergowie.

Oskarżyciel, kapitan Żegarac, postawił wniosek o przesłuchanie urzędnika policyjnego w charakterze świadka w sprawie formalności przy wydawaniu paszportów popisowym pospolitakom, oraz dwóch rzeczoznawców w sprawie wydawania im legitymacyj przy zgłaszaniu się ich do przeglądów wojskowych.

Dzisiaj odbędzie się dalszy ciąg przesłuchania Bielesia.

Tłomaczem języka polskiego mianowany został podporucznik dr Pilch.

Przemysł kasztanowy. Dziki albo koński kasztan (»Aesculus Hippocastanus«) jest obecnie jednym z najbardziej u nas rozpowszechnionych drzew, zwłaszcza z powodu wspaniałej swej korony, pięknego kształtu liści i kwiatów. Na owoce jego, bardzo obfite, mniej dotąd zwracano u nas uwagi; lecz obecna wojna, w dążeniu do jak najdalej wyzyskania produktów naturalnych, spowodowała pilniejsze zajęcie się owocami kasztanów.

W Krakowie zresztą wyzyskiwano już owoce kasztanów w pewnej mierze od kilkunastu lat. Obfity zbiór owoców z alei plantacyjnych i innych sprzedawała gmina najpierw fabryce olejów, później krochmalarni. Teraz jednak zajęto się tym zbiorem skrzętniej i przeprowadzają go już wszyscy i wszędzie z kasztanów, gdziekolwiek rosnących; organizują się całe wyprawy na kasztany z wysokiemi drabinami, długiemi żerdziami i workami. Spowodowała to zarówno o wiele teraz wyższa cena kasztanów, która dochodzi już do 6—8 koron za centnar i coraz wszechstronniejsze i umiejętniejsze zastosowanie wydobywanych z niego produktów.

Istotnie pożytki z kasztana mogą być bardzo rozmaite. Konie karmili owocami kasztana (co wskazuje jego nazwa: koński kasztan, w przeciwieństwie do jadalnego przez ludzi) jeszcze Turcy, za pośrednictwem których kasztany dostały się do Włoch i Francyi, a stamtąd dalej do Europy koło końca XVI. wieku. Ale można nimi karmić także bydło, owce, kozy, nierogaciznę, drób — po usunięciu łupiny, która przedewszystkiem goryczkę zawiera i sparzeniu wrzącą wodą lub ugotowaniu oraz posiekaniu lub zmieleniu. Karmienie kasztanami nierogacizny wpływa podobno bardzo wydatnie na jakość słoniny. Kasztany bowiem są bardzo pożywne, suszone zawierają 2.8% tłuszczu, bardzo znaczną zawartość białka, bo przeszło 8%, dalej 61% substancyj bezazotowych, przeważnie skrobi; składników więc odżywczych zawierają kasztany tyle, co zboże, tylko w formie mniej nieodpowiedniej dla ludzkiego organizmu.

Tłuszcz wydobywa się z kasztanów w przemyśle fabrycznym przy zastosowaniu benzyny; olej ten jednak prędko jełczeje, to jest przetwarza się w kwasy tłuszczowe. Krochmal z kasztanów wydobywa się również drogą fabryczną najkorzystniej; można go też wydobyć sposobem domowym przez utarcie kasztanów na masę, wypłukanie i wygniecenie jej w wodzie, i przez wyciśnięcie jej następne, po 12-godzinnem odstaniu i jeszcze parokrotnem przepłukaniu wodą, poczem masę tę suszy się na sitku. Krochmal ten jest trochę żółtawy, zwłaszcza, jeżeli go się suszy na słońcu. Poza tem kasztany mogą być jeszcze zastosowane w gospodarstwie domowem: do mycia rąk, zamiast mydła toaletowego, używa się zmielonej mączki z kasztanów po wysuszeniu ich w piecu, obranych z łupiny; do prania delikatnych materyj używa się wody, wygotowanej na tej mączce i t. d. Słowem, wielostronny pożytek z kasztanów powinien zachęcić do najbaczniejszego się nimi zajęcia i nie marnowania tego produktu.

Z kraju.

Pożar w Bielsku. Z Bielska donoszą: Przed kilku dniami wybuchł w Starem Bielsku wielki pożar, wzniecony iskrami z przejeżdżającego pociągu kolejowego. Z powodu silnego wiatru, pożar rozszerzył się i niebawem strawił dziewięć domów mieszkalnych i wiele budynków gospodarczych. — W płomieniach zginęło też jedno dziecko. Szkoda, wyrządzona przez pożar, jest bardzo wielka. Bez dachu nad głową znalazło się piętnaście rodzin.

Jasło. (Wystawa sztuki). W dniu 4 b. m., jako w dniu imienin cesarskich, otwarto w naszem mieście: »Wystawę dzieł sztuki«, obejmującą zbiór rzadkich, a cennych antyków, obok galeryi obrazów naszych malarzy, z uwzględnieniem lokalnej sztuki, reprezentowanej obrazami Apolinarego Kotowicza i Olgi Fabianówne j, na cele inwalidów i gruźlicznych żołnierzy. Zainicyował wystawę, jasielski p. starosta, A. Łęczyński, a grono osób, jak pani Marya Małdzińska, pan Stanisław Benesch, panie: Chwalibogowa, Krzemieniowa, profesorzy gimnazyalni, oraz dr Wilusz, nie szczędziło wydatnego nakładu pracy. Sama wystawa przypominała, że i w latach wojny żyje sztuka w »polskim zaścianku«. Zapewne nieocenione skarby zginęły (n. p. z okolicznego dworu gorajowickiego p. Sroczyńskiego), pozostałe świadczą o niebywałem pietyźmie dla arcydzieł, równocześnie są wyrazem rosnącego poziomu estetycznego i kulturalnego u nas. Nie brakło na wystawie, od Wyspiańskiego, Piotrowskiego, Wyczółkowskiego, Boznańskiej, aż do najmłodszych. Jasielscy artyści dają również pokaźny dorobek lokalnej sztuki.

Akwarele A. Kotowicza (uczeń Matejki), przedstawiające »Gorlice«, to rzadko, tak żywo odtworzone obrazki z pod naszego nieba. Pomijając aktualność, można brać jako artystyczne ujęcia w wykwintnej formie subtelnej akwareli, są »en miniature« arcydziełami szczerego artysty, umiejącego tchnąć siłę nawet z poza »wodnej farby«. Te jedenaście obrazków tworzą przepiękne kartki obecnej chwili w sztuce znanego artysty z podobnych akwarel z Jasła. Oddają zaś w pełni nastrój ruin w słonecznej fali, bez patetycznych rozdźwięków. Obok »Gorlic« — kwiaty, studya, a we wszystkiem przebija się ta subtelność artystycznej siły, nie lekceważącej sobie żadnych drobnostek na korzyść skończonego obrazu. Talent artystki, Olgi Fabianowej (kształciła się u Vlastimila Hoffmana), lubo zdradza pewną zależność od swego mistrza, w portretach zwłaszcza (»Ślepca portret«), w kwiatach, obrazku rodzajowym — samorzutnie, uwydatnia wielką indywidualność.

»Wystawa dzieł sztuki« nie pozostanie na naszym terenie odosobnionym wypadkiem. Widać z niej, że u nas sporo znalazłoby się »antyków«, obrazów; jako unikaty, giną zazwyczaj, w muzeum, lub na odpowiedniej, stale urządzanej wystawie, tworzyłyby interesujący przyczynek kultury naszego życia.

Z Królestwa Polskiego.

Lublin. (Klub mieszczański). Władze okupacyjne austryackie zatwierdziły w tych dniach statuty »Klubu mieszczańskiego« w Lublinie, organizacyi, pragnącej skonsolidować i utrwalić byt stanu mieszczańskiego w Polsce. »Klub mieszczański« nie ma zamiaru być organem polityki, ani terenem walk partyjnych, ale zostawi w tym kierunku członkom swoim pełną swobodę działania w odpowiednich stronnictwach politycznych. Na razie »Klub mieszczański« ogłasza jedynie solidarność z deklaracyą warszawskiej Rady miejskiej w sprawie polskiej, oraz stawia sobie za cel utrzymanie polskiego charakteru miasta. Pracę swą »Klub mieszczański« prowadzić zamierza w sposób dwojaki: wewnętrzny, przez bezpośrednią pracę kulturalną wśród społeczeństwa miejskiego, i zewnętrzny, na gruncie samorządu miejskiego i związanych z nim instytucyj społecznych.

Wydobywanie prowiantów z dna Wisły. »Ziemia Lubelska« donosi z Dęblina: Opuszczając w popłochu Dęblin, nie mieli Rosyanie czasu zabrać z sobą nagromadzonych tutaj zapasów żywności i amunicyi. Zapasy te częścią zostały przez nich zniszczone, częścią wpadły w ręce wojsk sprzymierzonych. Ludność miejscowa opowiadała, że z wysadzonej w powietrze prochowni, położonej koło fortu »Gorczakowskiego«, wywozili Rosyanie przez kilka dni z rzędu zapasy prochu i topili je w stawach i w obok płynącej Wiśle. Opowiadano także wiele o zatopionych w Wiśle statkach rosyjskich, naładowanych amunicyą i prowiantami. Wdrożone przez komendę wojskową skrzętne poszukiwania za zatopionymi statkami nie przeszły bez rezultatu, natrafiono bowiem na ślad kilku większych statków, należących do rosyjskiej flotyli Wiślanej, w tem miejscu na 30—40 metrów głębokiej, w pobliżu ujścia rzeki Wieprz do Wisły. Jeden z tych statków wydobyto już do połowy, przyczem stwierdzono, że w komorach pod pokładem statku znajduje się większa ilość zupełnie nienaruszonych i zdatnych do użytku konserw mięsnych i jarzynowych. Energiczna praca nad wydobyciem reszty statków trwa dalej.

Pierwsze ogłoszenie w języku litewskim na murach Radomia. Rozlepiono na murach naszego miasta ogłoszenie niemieckiego zarządu kolejowego o otwarciu dla ruchu pasażerskiego całego szeregu połączeń kolejowych na Litwie. Ogłoszenie to wydane w trzech językach: niemieckim polskim i litewskim.

Regulamin magistratu miasta Warszawy. W dniu 29 z. m. magistrat warszawski przyjął regulamin, zatwierdzony przez władzę nadzorczą. W myśl tego regulaminu, magistrat składa się z prezydenta, jako przewodniczącego, dwóch burmistrzów, 12 ławników i naczelnych urzędników miejskich. Ponadto na posiedzeniach magistratu mają prawo bywać: naczelnik kancelaryi i naczelnik wydziału kontroli. Uchwały magistratu obejmują wszelkie sprawy: przekazane na zasadzie ordynacyi miejskiej, lub specyalnie przez władze nadzorcze, oraz związane z kierownictwem prac członków magistratu są prawomocne, jeżeli na posiedzeniu, oprócz prezydenta, jest obecnych 10 członków. Posiedzenia magistratu winny odbywać się przynajmniej raz na tydzień. Obradami kieruje prezydent, który ma prawo decydować o porządku rozstrzyganych spraw i odroczyć powzięcie uchwały na 15 dni. — Poza tem prezydent rozdziela czynności pomiędzy poszczególnych członków magistratu i mianuje członków jego do delegacyi i komisyi, wreszcie ma prawo udzielać urlopów. Wszystkim członkom magistratu przysługuje prawo bywania na posiedzeniach Rady miejskiej.

Fundusz emerytalny pracowników kolei warsz.-wiedeńskiej. Na porządek dzienny spraw finansowych wysunęła się znowu sprawa funduszu emerytalnego b. pracowników kolei warszawsko-wiedeńskiej. Jak wiadomo, po dokonanej w r. z. ewakuacyi zarządu kolei warszawsko-wiedeńskiej, pozostały na miejscu, wraz z rodzinami, liczne rzesze pracowników, z których większość pozostaje dziś w ostatniej nędzy, pomimo, że wszyscy są właścicielami stosunkowo znacznych funduszów, wpłacanych przez szereg lat na poczet zabezpieczenia sobie przyszłości do b. kasy emerytalnej kolei warszawsko-wiedeńskiej. Ogólna suma tych funduszów w roku 1912, podług obliczenia przedstawiciela ministeryum komunikacyi, wynosiła siedemnaście milionów rubli.

Pomimo, że fundusze te w chwili ewakuacyi z Warszawy władz rosyjskich wywieziono do Rosyi, są one własnością ogółu uczestników kasy emerytalnej i po wojnie będą musiały być im zwrócone. Tymczasem jednak bezspomi właściciele tych funduszów, wysprzedawszy lub zastawiwszy w lombardzie resztkę swego dobytku, pozostają w ostatniej nędzy. Byli pracownicy kolei warszawsko-wiedeńskiej, po naradzie, postanowili wystąpić do Rady miejskiej z prośbą o wyasygnowanie na poczet wspomnianych wyżej należności, do podziału pomiędzy b. uczestników kasy emerytalnej kolei warszawsko-wiedeńskiej, odpowiedniej sumy, która pozdoliłaby im przetrwać obecną wojnę.

Otwarcie warszawskiej szkoły dramatycznej. W dniu 4 b. m. odbyło się uroczyste otwarcie warszawskiej szkoły dramatycznej. Obecni byli: książę prezydent, wiceprezes i niektórzy członkowie Rady miejskiej, liczni przedstawiciele świata literackiego, artystycznego, teatralnego i prasy, oraz wszyscy uczniowie i uczenice szkoły. Przemawiali dyrektor szkoły Jan Lorentowicz, książę prezydent Lubomirski, dyrektor J. Kotarbiński i profesor Kazimierz Wójcicki.

Płock. (Otwarcie wyższej szkoły realnej w Płocku). Władze zezwoliły na otwarcie 8-klasowej szkoły realnej w Płocku. Po ukończeniu szkoły, uczniowie będą mieli prawo wstępu na uniwersytet i politechnikę. Szkoła będzie się dzieliła na sekcyę żeńską i męską. Język wykładowy w szkole będzie polski. W roku bieżącym czynne będą cztery klasy, oraz klasa przygotowawcza.

Ze świata.

Udaremniony zamach na hr Tiszę. Wiedeńska „N. Fr. Presse" donosi z Budapesztu: Przed sądem tutejszym odbył się w ostatnich dniach proces przeciw dwom młodym ludziom, z zawodu czeladnikom ślusarskim: Zoltanowi Iro i Janowi Zaborskiemu, którym akt oskarżenia zarzuca, iż postanowili wykonać zamach na węgierskiego premiera hr Tiszę. Na rozprawie zjawił się tylko Iro, gdyż Zaborski w międzyczasie powołany został do wojska. Trybunał uznał oskarżonego winnym zbrodni spisku dla wykonania morderstwa i skazał go na 5 miesięcy i 29 dni więzienia.

Charakterystyczne światło na całą sprawę rzuca fakt, że przy aresztowanych znaleziono kartę pogranicznych z Rumunią miejscowości oraz słowniczek rumuńsko-francuski. Obaj przestępcy zatem, według wszelkiego prawdopodobieństwa, planowali po dokonanym zamachu ucieczkę do Rumunii.

Ruch pocztowy w Serbii. Dyrekcya poczt komunikuje: Wskutek rozporządzenia ministerstwa handlu z dnia 25 września 1916 roku, podaje się do wiadomości, że etapowy urząd pocztowy i telegraficzny Ub (w Serbii) został otwarty dla prywatnego ruchu telegraficznego.

Dziecko za kartę. Dzienniki berlińskie donoszą o charakterystycznem a smutnem zdarzeniu, które jest prawdziwym »znakiem czasu« obecnego i stosunków obecnych. Mianowicie w Berlinie przyszła jakaś kobieta z niemowlęciem na ręce do komisyi chlebowej przy ulicy Samariter, prosząc o kartę na mleko. Otrzymała jednak odpowiedź odmowną, gdyż powinna była odebrać kartę już dnia poprzedniego. Gdy nalegania jej nie odniosły skutku, położyła swe maleństwo pannie na stół, mówiąc: »ponieważ mi pani karty na mleko nie daje, nie mogę karmić dziecka, które sobie proszę zatrzymać«. Ponieważ nazwiska jej panna z komisyi nie zapamiętała, oddano dziecko do przytułku dla sierót.

Wyrok w procesie o zamordowanie policyantów w Sopotach. »Dziennik Poznański« donosi: W procesie o podwójne morderstwo przeciwko monterowi Roschewitzowi, który w nocy na 23 maja b. r. na odwachu policyi w Sopotach zastrzelił policyantów Baranowskiego i Dyringa, zapadł wyrok, skazujący oskarżonego na dożywotnie więzienie w domu karnym, na dożywotnią utratę praw obywatelskich i skonfiskowanie broni, którą dokonał zbrodniczego czyny. Zasądzony, który przy wnoszeniu przez prokuratora ciężkiej kary płakał, przyjął wyrok spokojnie.

Katastrofa podczas koncertu. Kilka dni temu w Hadze w Holandyi zdarzył się nieoczekiwany wypadek, mający prawie rozmiary katastrofy podczas koncertu publicznego, który miał się odbyć na placu Newtona. Publiczność zebrała się bardzo licznie, orkiestra ustawiła się na estradzie, lecz w chwili, gdy kapelmistrz podniósł pałeczkę, aby orkiestra rozpoczęła pierwszy punkt programu, załamała się nagle estrada, a wszyscy członkowie kapeli wraz z kapelmistrzem znikli w zagłębieniu. — Publiczność sądziła początkowo, że to jakiś żart. Lecz nie było tu żartu, a wypadek nieszczęśliwy którego ofiarą padło wielu muzykantów. Wyciągnięto ich z połamanemi nogami. Także kapelmistrz odniósł lekkie obrażenia. Ponieważ następnie rozeszła się pogłoska, że był to zamach za pomocą bomby, wybuchła wśród publiczności panika, w czasie której kilka kobiet zemdlało.

Nagrody Nobla na rok 1916. Chociaż nagrody Nobla za rok 1916 mają dopiero w przyszłym roku zostać rozdane, szwedzka akademia umiejętności jako dysponująca fundacyą, wezwała, jak donosi »Oesterr. Chemiker Ztg«, cały szereg uczonych wszystkich krajów, by poczynili propozycye co do rozdziału nagród. Wezwania otrzymały uniwersytety: w Lipsku, Zurychu, Cambridge, Leyden, Paryżu, Moskwie, Getyndze, Budapeszcie, Amsterdamie, Florencyi, Bernie, Baltimore, oraz techniki: w Dreznie, Gracu, Moskwie, Zurychu i Bostonie.

Odznaczenia w armii. Cesarz nadał złoty krzyż zasługi na wstędze medalu za waleczność rezerwowemu akcesiście prowiantowemu Bogusławowi Macalikowi w ewidencyjnym szpitalu we Lwowie; wojskowy krzyż zasługi III. klasy z dekoracyą wojenną: rotmistrzowi Adamowi Korytowskiemu w 4 pułku ułanów; kapitanowi 10 pułku piechoty Juliuszowi Strumieńskiemu; rezerwowemu podporucznikowi Janowi Grzybczykowi w 13 pułku piechoty; wyrażono po raz drugi ponownie najwyższe pochwalne uznanie: majorowi 58 pułku piechoty Zdzisławowi Załuskiemu; wyrażono ponownie najwyższe pochwalne uznanie: rezerwowemu porucznikowi 90 pułku piechoty Franciszkowi Voráčkowi; rezerwowemu podporucznikowi Janowi Wojciechowskiemu w pułku telegraficznym; rezerwowemu podporucznikowi Stanisławowi Łepkowskiemu w dywizyi haubic polowych Nr II/12; rotmistrzowi 10 dyw. trenu Franciszkowi Ambrożowi; wyrażono najwyższe pochwalne uznanie: Tadeuszowi Kostkiewiczowi w 6 pułku ułanów; rezerwowym podporucznikom: Jerzemu Jaworskiemu w 13 pułku piechoty, Bronisła

---

przez wierzch. Dokoła zamęt dziki siwych bałwanów, przypuszczających do nas silny szturm. Zali im damy radę? — oto pytanie. Burza wzrasta. Przychodzi wreszcie morska choroba i kładzie świadomości kres. Z wyczerpania zasypiam. Gdy się budzę, przez iluminatory wdziera się dzień. Jasny, pogodny. Statek stał się w ruchach swych już znośniejszy. Morze uspokoiło się, z szarego stało się zielone. Na horyzoncie tylko są jeszcze chmury. Z dusznych klatek, kto mógł, wyrwał się i wyszedł na powietrze. Rozglądamy się po bezgranicznej toni. Nie widać nic. Płyniemy tak godziny. Nie spotykamy ani jednego parowca. Ale oto na przodzie statku czyni się jakiś ruch. Stojący na dziobie majtek coś dojrzał. Ach, tak... peryskop. Z wody wyłania się submarina. Długa, wązka, szara. Może być źle. Pewnie szelma kapitan wiezie wraz z nami kontrabandę. Lecz urodziliśmy się w czepku. Kilka sygnałów i łódź zanurza się znów w falach. To Anglicy. Statków norweskich nie ruszają oni. Norwegia jest w »sferze wpływów« Wielkiej Brytanii.

Wynik spotkania tak szczęśliwy napełnia nas otuchą. Słychać żarty. Kilka rekinów, które ukazały się właśnie, przykuwa uwagę powszechną. Dobrze im się tu teraz dzieje, powiada ktoś. Co do nas muszą się obejść jednak apetytem. Widocznie dopłyniemy szczęśliwie. Nagle, czyni się jakoś szaro. Wpływamy w mgłę. Z początku rzadką, stopniowo jednak coraz gęstszą. Okręt zwalnia. Wreszcie słychać komendę: stop!... Stajemy, płynąć ani sposób, o dziesięć kroków nie widać prawie nic. Rozlega się pierwszy obrzydły jęk syreny. Potem powtarza się co kilka chwil. Po jakimś czasie słychać we mgle coraz to więcej takich wołań — jęków... ale zdaleka. Zetknięcie się na razie wykluczone. Ruszamy więc, ale już krok za krokiem.

Niestety wkrótce znowu »stop«. Musimy być już blizko brzegów, bo głosy syren coraz częstsze. Gdzieś przez mgłę nawet widać czarną rybacką łódź. To zapowiedź lądu nieomylna. Mgła rzadnie trochę, ale że zbliża się już wieczór — szaryzna straszna. Na coś czekamy. Jakoż istotnie rysuje się w pobliżu nas sylwetka jakiegoś statku. Podpływa blizko tak, iż widzimy na nim olbrzymi napis »Pilots«. A więc nie zostaniemy tu. Poczyna się rozmowa przez tuby.

— Nie mogę dojrzeć okrętu strażniczego — krzyczy kapitan nasz.

— Płyńcie na wschód — odpowiadają piloci.

Jakoż płyniemy. Jeszcze chwila i znika prawie mgła. Bogu dzięki. Mogliśmy tu nocować. A port wszak tuż. Widać wreszcie i krążownik angielski, któremu melduje się sygnałami nasz okręt. »Droga wolna« tłomaczy mi sygnały pocztmistrz okrętowy. Jesteśmy o kilka kilometrów od Newcastle. Ale przed nami łańcuch ochronnych min. Znów nadpływają więc piloci. Maleńka łódź wiezie już rządowego sternika. Rzucają mu sznurową drabinkę i w płaszczu, w kapturze wdrapuje się na pokład typowy »stary wilk morski«. Zrzucił kaptur, jest w uniformie. To od tej chwili komendant statku.

— Pasażerowie do kajut — rozlega się komenda. Zamykają nas, byśmy nie zgłębili tajemnic jakichś strategiczno-morskich. Nawet przez okrągłe okna wyglądać nam nie wolno. Zresztą czyni się całkiem ciemno. Ostrożność zbędna. Musieliśmy wpłynąć już na rejd, bo wkoło ruchu, hałasów coraz więcej. Nareszcie straszny zgrzyt — zapuszczamy kotwicę. Stanęliśmy. Jesteśmy u celu przeprawy. Witaj ziemio angielska, lub raczej — witaj angielska policyo...

C. d. n. *T. R.*

wowi Kosółowi w 40 pułku piechoty, Maryanowi Maciejowskiemu w 1 pułku ułanów; rezerwowym porucznikom: Bogusławowi Partyce w 9 pułku piechoty i Stanisławowi Wyszatyckiemu w 10 p. p.

Mianowania na poczcie. Ministerstwo handlu zamianowało asystentami pocztowymi praktykantów pocztowych: Kazimierza Władysława dwojga imion Münza w Krakowie, Kazimierza Hawalewicza i Zygmunta Filipa dwojga imion Trębaczewskiego we Lwowie, a wiceprezydent i kierownik dyrekcyi poczt i telegrafów pozostawił wszystkich trzech w ich dotychczasowem miejscu służbowem.

Z listy strat 3 pp. Legionów polskich. Legionista Bronisław Lachowski I bat., zabity dnia 2 bm. na placówce; leg. Zygmunt Rozdół, I bat., ciężko ranny granatem na placówce dnia 2 bm.; leg. Antoni Niewiadomski, II bat., lekko ranny w dniu 2 bm.; leg. Józef Heczko, II bat., ciężko ranny 2 b. m.

Podziękowanie. Zarząd Krakowskiej Filii Czerwonego Krzyża wyraża najserdeczniejsze podziękowanie paniom: Ozop-Umlauf i Pilarz-Mokrzyckiej — panom: kapitanowi Jurinka, Stępniowskiemu i Walewskiemu, jakoteż całemu zespołowi chóru Towarzystwa operowego, który tak ochoczo i zupełnie bezinteresownie współdziałali swą artystyczną pracą w koncercie dnia 4 października 1916 dla ozdrowieńców i inwalidów tutejszych szpitali.

Repertoar miejskiego teatru w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We środę, dnia 11 b. m.: »Żabusia« Gabryeli Zapolskiej.

We czwartek, dnia 12 b. m.: »Oj młody, młody!« Al. hr. Fredry (syna); występ gościnny p. J. Leszczyńskiego.

W sobotę, dnia 14 b. m.: »Krewniacy« Michała Bałuckiego.

W niedzielę, dnia 15 b. m. po południu: »Gęsi i gąski«; wieczorem: »Faun« (występ p. J. Leszczyńskiego).

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

Środa: „Księżniczka czardasza".

Czwartek: „Ludwik XI", sztuka historyczna w 5 aktach K. Lavigne.

Piątek: „Księżniczka czardasza".

Sobota o g. 3 po południu dla młodzieży szkolnej: „Intryga i miłość". Ceny zniżone.

Sobota wieczór: „Księżniczka czardasza".

Niedziela po południu: „Spirytyści".

Niedziela wieczór: „Ludwik XI".

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: W. S. 6 K ofiarowane przez por. dra Witkiewicza; za pośrednictwem Fr. Mitery: Orkisz 12 K, Hubert 3 K, Tylko 4 K, Szwajcerowa 2 K, Mroczkowscy 3 K, Mitera 4 K, Dubiński 1 K 60 h, Ablewicz 1 K, Kaszczowa 8 K i Mamcor 2 K — razem 84 K 60 h zebrane w dzień imienin p. Michała Tylki; personal Składnicy Kółka roln. w Kalwaryi Zebrz. 4 K 62 h; aptekarz W. Schützer 5 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. dra Ludwika Picka.

Na fundusz im. Piłsudskiego: Aptekarz Wilhelm Schützer 5 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. dra Ludwika Picka; Ludwik P. i Jadwiga R. 3 K.

Na Legiony polskie: Zarząd kopalni nafty w Kobylance 19 K 51 h zebrane przy wypłacie procentów ropnych; Maryanna Jamroz 5 K za pośredn. sądu pokoju w Kielcach.

Na Czerwony Krzyż: Za pośredn. sądu pokoju w Kielcach Lejzor Węgier 10 K.

Na sztandary polskie: Józef Ożegalski 10 K; Marya Wyczałkowska 2 K.

Na ogólne cele opieki nad legionistami: Konrad Baecker 2 K.

Dla córki powstańca z 31 roku: Władysław Malfait 2 K znalezione w sklepie Kółka roln. w Jarosławiu.

Zmarli:

† Dyrektor Stanisław Jaworski. Wczoraj w południe umarł nagle na udar serca ś. p. Stanisław Jaworski, dyrektor prywatnego gimnazyum realnego w Rynku głównym pod l. 17. Śmierć niespodziewana zaskoczyła go w biurze własnego zakładu szkolnego. Ś. p. Stanisław Jaworski był przez długi czas profesorem w gimnazyum św. Anny, poczem przeszedł na emeryturę i założył własne gimnazyum prywatne, którem do końca życia kierował. Umarł w 64 roku życia. — Cześć jego pamięci!

Dział ekonomiczny.

* **Sprawozdanie komisyi do notowania cen z ruchu handlowego na miejskiej targowicy na bydło.**

W ubiegłym tygodniu od 30 września do 6 października r. b. sprowadzono buhajów 120, wołów 16, krów 64, jałówek 122, razem bydła rogatego: 822 cieląt, 395 owiec i kóz 20, nierogacizny 900.

Płacono za 100 kilogramów żywej wagi: za sześć sztuk wołów pierwszej jakości od 370 do 407, przeważnie po 380 K; za 10 sztuk wołów drugiej jakości od 320 do 364, przeważnie po 330 K; za 25 sztuk buhajów pierwszej jakości od 296 do 342, przeważnie po 300 K; za 29 sztuk bubajów drugiej jakości od 274 do 292, przeważnie po 290 K; za 50 sztuk buhajów trzeciej jakości od 200 do 272, przeważnie po 268 K; za 27 sztuk krów pierwszej jakości od 310 do 401, przeważnie po 330 K; za 16 sztuk krów drugiej jakości od 280 do 300, przeważnie po 290 K: za 7 sztuk krów trzeciej jakości od 281 do 270, przeważnie po 250 K; za 32 sztuk jałówek pierwszej jakości od 310 do 370, przeważnie po 330 K; za 46 sztuk jałówek drugiej jakości od 278 do 307, przeważnie po 290 K; za 22 sztuk jałówek trzeciej jakości od 200 do 276, przeważnie po 270 K; za cielęta od 240 do 406, przeważnie po 342 K; za owce od 218 do 285, przeważnie po 285 K; za nierogaciznę na bitą wagę od 480 do 720, przeważnie po 594 K.

W ubiegłym tygodniu zwiększył się spęd bydła rogatego o 90 sztuk, cieląt o 191 sztuk, nierogacizny o 82 sztuk, natomiast zmniejszył się spęd owiec o 26 sztuk. Doprowadzone na targ bydło rogate było gorszej jakości, a w porównaniu z cenami z poprzedniego tygodnia, były tańsze buhaje o 6 K, natomiast podrożały krowy o 11 K, jałówki o 9 K na 100 kilogramach żywej wagi. Cielęta w dalszym ciągu podrożały o 2 K na 100 klg. żywej wagi, nierogacizna utrzymała się w cenie z poprzedniego tygodnia.

* **Czasopismo Górniczo-Hutnicze.** Staraniem Związku Komitetu wyszedł Nr. I., którego treść następująca: Cel i zadanie pisma. K. Z.: »Akademia górnicza w Krakowie« (ilustracya). Dr Władysław Szajnocha: »Przyszłość polskiego górnictwa«. Inż. górn. Maryan Szydłowski: »Unarodowienie przemysłu naftowego«. Tadeusz Filipi, dyr. Filii Banku Przem.: »Przemysł węglowy w Krakowskiem Zagłębiu w czasie wojny«. Franciszek Bartonec: »O węglu«. Inż. górn. Stanisław Majewski: »Sól polska w początkach panowania austryackiego«. Inż. górn. Stanisław Kontkiewicz: »Czy są pokłady soli w Królestwie Polskiem?« Władysław Żukowski: »Bank Przemysłowy i jego znaczenie w górnictwie«. C. k. st. komisarz górn. Henryk Salomon de Friedberg: »Jasielski okręg naftowy«. »Borysławski okręg naftowy«. (S. Z.): »Z targu naftowego«. K. Z.: »Krakowski okręg górniczy«. »Wspomnienia pośmiertne« (ilustracye). »Ci, którzy odeszli«. »Stowarzyszenie górnicze«. »Sprawy bieżące«. »Sprawy osobowe«.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Pańska 7. Przedpłata roczna 18 K. Dla członków Związku 12 K. Numer pojedynczy 2 K.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **»Muzeum«**, czasopismo, poświęcone sprawom wychowania i szkolnictwa, wydawane przez Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych, zeszyt za wrzesień, zawiera następujące artykuły: 1) »Przy zmianie wiceprezydenta«. 2) »Szkoła, czy patent«. 3) M. A. Kurpiel: »Zadania szkoły średniej w chwili obecnej« (dokończenie). 4) L. Jaxa-Bykowski: »Wychowanie rycerskie«. — Następują oceny i wiadomości bieżące. Do zeszytu dołączono dla prenumeratorów: »Zbiór ustaw i rozporządzeń«, odnoszących się do szkół średnich w Galicyi, opracował dr M. Janelli i K. Missona, T. I., zeszyt 3. — Zeszyt ten podaje dalszy ciąg dziś obowiązujących planów w gimnazyach galicyjskich, plan nauki w gimnazyach utrakwistycznych, oraz plan nauki w gimnazyach realnych.

— **Żuławski po czesku.** Nakładem księgarni B. Koczi w Pradze rozpoczęło wychodzić zeszytami znana powieść J. Żuławskiego: »Na srebrnym globie«, w przekładzie Stanisława Minarzika.

— **»Daniel« Wyspiańskiego librettem dla opery czeskiej.** Znany kompozytor czeski, Stanisław Suda, twórca kilku oper czeskich, napisał muzykę do dramatycznej baśni St. Wyspiańskiego: »Daniel«, którą na język czeski przełożył Bogumił Vospalek.

— **Nowe książki:**

Profesor dr Fryderyk Zoll (jun.): »Uzupełnienia i zmiany w »Zarysie prawa prywatnego«, wydane pod redakcyą dra Stanisława Gołąba na podstawie wykładów profesora Zolla. Kraków, Leon Frommer.

Maurycy Mann: »Pogadanka Narcyzy Żmichowskiej«. Geneza, źródła, artyzm i idea utworu. Wydanie z funduszu im. Adama hr. Krasińskiego. (Wydawnictwa Towarzystwa naukowego warszawskiego). Warszawa, E. Wende i Spółka. Str. 111.

Kazimierz Missona: »W poszukiwaniu szkoły nowej«. Kraków, 1916. Str. 85.

Mariveaux: »Komedye«. Tomów dwa. Przełożył Boy (dr Tad. Żeleński). Kraków. Nakładem J. Czerneckiego.

Komenda 2 Brygady Legionów polskich.

Lista strat

2 Brygady Legionów polskich, za czas od 1 czerwca do 10 sierpnia 1916 roku *).

Zaginieni ew. w niewoli z 3 pułku piechoty:

Wesołowski Józef, Stoch Jan, Maciała Franciszek, Zawodniak Wojciech, Michniak Józef, Plewa Jan, Kot Jan, Sikora Władysław, Zaremba Maryan, Wróbel Karol, Aksamit Michał, Böhmer Witold, Rybak Franciszek, Łapuszek Feliks, Jagiełło Józef, Gaczyński Henryk, Ostrowski Tadeusz, Kubiś Wacław, Kocauda Michał, Preis Józef, Kosowicz Ludwik, Kraus Józef, Gleń Stanisław, Dębski Józef, Guewa Leon, Lasko Jan, Kaczkowski Antoni, Popowicz Teodor, Stadler Marcin, Strużanowski Zygmunt, Śwityj Józef, Zataj Stanisław, Lasko Franciszek, Cegielski Wojciech, Grzywa Józef, Jamróz Józef, Kawecki Stefan, Kuciel Wincenty, Marycz Jan, Łukasik Szczepan, Osiecki Szczepan, Piszek Piotr, Rydel Julian, Pryszkiewicz Stefan, Sieracki Józef, Michalik Jakób, Leniart Michał, Dębicki Stanisław, Opatka Józef, Braumer Adolf, Hołdysz Józef, Pietraś Jan, Skrygulski Józef, Szałoty Franciszek, Wilkowski Franciszek, Sokołowski Aleksander, Paraniak Wiktor, Cholewa Wojciech, Paszczyński Rudolf, Kaczko Piotr, Muniak Michał, Stańczyk Piotr, Papuga Józef, Najdek Jakób, Tkacz Alojzy, Pawelek Paweł, Bablcz Franciszek, Magujew Michał, Michalczek Karol, Stokłosa Jan, Gwoździewicz Stanisław, Zybek Jan, Danielewicz Antoni, Sambor Józef, Bauer Antoni, Śmietana Julian, Sochański Kazimierz, Mąka Bronisław, Sowiński Jan, Szopa Jan, Matyszkiewicz Mieczysław, Kostycz Julian, Rolny Stanisław, Jopek Franciszek, Iżykowski Stanisław, Chodziński Józef, Kułaga Józef, Hejno Jan, Puttorak Jan, Mrózek Andrzej, Szewczyk Adam, Rasławski Kazimierz, Warzecha Józef, Gruber Adolf, Karecki Franciszek, Rodacki Jan, Feliks Kazimierz, Bubisz Ludwik, Giłowski Jan, Mazurkiewicz Stanisław, Pieronek Władysław, Zięba Wojciech, Sakrykiewicz Roman, Adamaszek Stanisław, Ohly Wiktor, Guzik Stanisław, Kubit Józef, Ochała Adam, Kadłub Jan, Drąg Józef, Orlikowski Bolesław, Kocauda Bolesław, Ligęza Franciszek, Mrożek Franciszek, Dłużnowski Józef, Bąka Jakób, Bodyniak Józef, Ciężobka Antoni, Görönbey Gabor, Tryźlowicz Władysław, Kolasa Antoni, Kulawiak Jan, Łukasik Franciszek, Mrowca Stanisław, Rosiński Paweł, Stołowski Andrzej, Zawada Jakób, Mastalski Wincenty, Czubernat Władysław, Holicz Franciszek, Leżański Michał, Socha Jan, Tomiczek Antoni, Koziorek Józef, Glanowski Antoni, Urbanek Józef, Filuś Marcin, Kumorek Daniel, Hordyń Adam, Pudło Stanisław, Walichiewicz Michał, Fiema Jakób, Kotarba Rudolf, Zabielski Adam, Gardecki Tomasz, Dyrdziński Karol, Frasik Józef, Jakubiec Julian, Stabicki Marcin, Ocelik Stanisław, Gąsior Roman, Biernat Stanisław, Dylski Piotr, Dziedzic Franciszek, Pressen Stefan, Piaskowy Floryan, Bąk Konstanty, Kołtuniewicz Franciszek, Albin Jerzy, Balon Stanisław, Hajduczasz Jakób, Koczot Walenty, Majewski Feliks, Oziembło Wacław, Pyjor Michał, Scherer Jan, Wacławik Stefan, Wagner Rudolf, Denikiewicz Józef, Stochła Roman, Wlizło Ignacy, Nawrot Tadeusz, Smolewicz Jan, Roszkiewicz Stanisław, Burkiewicz Walenty, Kupiszewski Kazimierz, Chomin Władysław, Ficoń Michał, Cader Józef, Koc Stefan, Rzeźnik Józef, Opiłek Walenty, Adamski Jan, Starosta Kazimierz, Śliwka Jan, Jarząbek Bogumił, Augustyn Michał, Baran Błażej, Borkowski Aleksander, Burkowski Franciszek, Cholewa Józef, Cebulski Mieczysław, Czyszczoń Franciszek, Dworski Zbigniew, Feller Tadeusz, Frycz Karol, Grobelny Wacław, Guttermann Bolesław, Hanułak Leon, Jamroz Czesław, Jaworek Czesław, Kaczmarczyk Ignacy, Kubaude Antoni, Kowalski Bronisław, Lang Piotr, Marcinkowski Jan, Norberczak Jan, Nowak Adam, Rożański Kazimierz, Solak Władysław, Stradowski Stanisław, Sztafij Józef, Szalacha Tomasz, Szaffek Edmund, Szerman Bolesław, Wierzba Józef, Wałęga Stanisław, Tarczyński Jan, Zawadzki Tomasz, Kowalski Maryan.

*) Zob. nra: 499, 500 i 504 „N. Reformy").

Wojna.

Hr. Bernstorff u Wilsona.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 11 października.

Biuro Reutera donosi z Long Branche:

Po wizycie Bernstorffa u Wilsona oświadczono, że **o pokoju nie było mowy,** natomiast prezydent poruszył w rozmowie onegdajsze ataki łodzi podwodnych na wybrzeżu Atlantyckiem.

Bernstorff oświadczył prezydentowi, że nie ma żadnych informacyj z Niemiec, ale jest pewien, że pewne przyrzeczenia, które właśnie ze strony jego rządu poczyniono, będą dotrzymane.

List cesarza Wilhelma do prezydenta Wilsona.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 11 października.

Do »Lokal-Anzeigera« donoszą z Rotterdamu, że w onegdajszej rozmowie ambasadora hr. Bernstorffa z prezydentem Wilsonem chodziło głównie **o wręczenie listu cesarza Wilhelma do Wilsona z odpowiedzią na pismo Wilsona o cierpiącej biedę polskiej ludności oraz o kwestyę pomocy amerykańskiej.** List ten zawiozła, jak wiadomo, do Ameryki łódź podwodna »U 53«.

Londyn, 11 października.

Biuro Reutera donosi z Long Branch pod datą 9 bm.:

Hr. Bernstorff rozmawiał dziś z prezydentem Wilsonem i wręczył mu list cesarza. List ten był odpowiedzią na osobiste pismo Wilsona w kwestyi amerykańskiej pomocy dla cierpiącej biedę ludności Polski.

Zanim prezydent przyjął Bernstorffa, oświadczył kilku zastępcom prasy, że trzeba od Niemców zażądać zupełnego dotrzymania przyrzeczeń, poczynionych Ameryce i dodał, że nie ma prawa wątpić w dobrą wolę Niemiec co do dotrzymania przyrzeczeń. Słychać, że prezydent Wilson jest zaniepokojony operacyami łodzi podwodnych w pobliżu wybrzeży amerykańskich i miał oświadczyć, że w rozmowie zwróci uwagę hr. Bernstorffa na ten przedmiot.

Ameryka wobec walk łodzi podwodnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 11 października.

Departament marynarki rozpoczął przygotowania do urządzenia patroli okrętów wojennych wzdłuż wybrzeży, aby w razie konieczności starać się o to, by łodzie podwodne nie naruszyły neutralności Stanów Zjednoczonych.

Londyn, 11 października.

Biuro Reutera donosi z Nowego Jorku:

Pewna liczba dzienników porannych zwraca się już przeciw blokadzie wybrzeży Ameryki przez niemieckie łodzie podwodne.

»New York Herald« pisze: Nie można tolerować operacyj na drogach, które mogą prowadzić wprost do portów amerykańskich. Jest obowiązkiem rządu poczynić kroki, żeby tej pruskiej metodzie wojowania na wodach amerykańskich kres położyć.

»Journal of Commerce« pyta: Czy nasze wybrzeże jest podstawą dla niemieckich łodzi podwodnych? Jeżeli Niemcy chcą wywołać gniew narodu Stanów Zjednoczonych i chcą go doprowadzić do tego, żeby wszystko uczynił dla poparcia nieprzyjaciół Niemiec, to nie mają innego lepszego środka, jak właśnie tę metodę prowadzenia wojny morskiej wzdłuż naszych wybrzeży.

Londyn, 11 października.

(Reuter). »Daily Telegraph« otrzymuje telegraficzną wiadomość z Waszyngtonu, że stosunek Niemiec do Stanów Zjednoczonych przez torpedowania w pobliżu wybrzeży amerykańskich zamącił się, ponieważ krążowniki brytyjskie, na usilne żądanie Stanów Zjednoczonych, cofnęły się z dróg żeglugi w pobliżu wód amerykańskich.

»Times« donoszą z Nowego Jorku, że **łódź podwodna »U 53« w Newporcie otrzymała zupełną listę zajeżdżających i wypływających parowców, poczem natychmiast przystąpiła do roboty.**

Amsterdam, 11 października.

Reuter donosi z Waszyngtonu, że władze amerykańskie uznały prawo każdego z wojujących mocarstw używać łodzi podwodnych, póki dotrzymują postanowień prawa międzynarodowego, lecz że są zdania, iż ataki łodzi podwodnej koło Nantucket przecież mogą doprowadzić do różnych trudności.

Akcya niemieckich łodzi podwodnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 11 października.

Ag. Lloyda donosi:

Parowiec rybacki »Magnus« z Wihdby został koło Ameryki Północnej zatopiony. Załoga, złożona z dziewięciu ludzi, wyratowana.

Kolonia, 11 października.

»Koeln. Ztg.« donosi z Waszyngtonu pod datą 8 bm.:

Do północy zgłoszono już sześć angielskich okrętów jako zatopionych. Wołania o ratunek za pomocą telegrafu bez drutu nadbiegają przez cały dzień. Wzburzenie jest olbrzymie. W kołach żeglugi okrętowej panuje panika. Okręty wyjeżdżające zatrzymano, a okręty na morzu ostrzeżono, aby zmieniły drogę.

Londyn, 11 października.

Biuro Reutera donosi z N. Jorku:

Załogę i podróżnych sześciu okrętów, zatopionych wczoraj atakami łodzi podwodnych, wyratowano, z wyjątkiem załogi parowca »Kingston«. Amerykański torpedowiec z rozbitkami statku, którym był może »Kingston«, jest w drodze do Newport.

Boston, 11 października.

Doniesienie Biura Reutera: Parowiec angielski »Kingston« został zatopiony. Amerykański torpedowiec ratował załogę. Inny torpedowiec ratował załogę parowca »Westpoint«.

Nowy Jork, 11 października.

Pisma donoszą, że holenderski parowiec »Blommersdijk« i norweski parowiec »Christian Knudsen« zostały zatopione koło wybrzeża Massachusset. Załogi uratowano.

Newport, 11 października.

Okręt z latarnią morską, stojący przed Nantucket, donosi, że 9 okrętów zostało zatopionych. Trzy łodzie podwodne mają tam pracować. Podróżny parowca »Stefano« opowiadał, że według zeznań oficerów, parowiec został zatrzymany przez łódź podwodną »61«.

Przybycie „ł. p. 53" do Ameryki.

Genewa, 11 października.

»Le Journal« donosi z Waszyngtonu:

Przybycie niemieckiej wojennej ł. p. »53« do Ameryki było dla całych Stanów olbrzymią sensacyą. **Dziś Ameryka wie, że w razie wojny z Niemcami, flota jej na jej własnych wodach byłaby zagrożoną. Podróż »U 53« jest poważnem ostrzeżeniem ze strony Niemiec,** a dziś, gdy dyskusya na temat wojny łodziami podwodnemi doszła do szczytu, jest w najwyższym stopniu ważnym symptomem.

Nowy gabinet grecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 11 października.

(Reuter). Gabinet złoży jutro przysięgę. Ministrem spraw wewnętrznych zamianowany jest Tselos, Salosastas obejmuje tekę spraw zagranicznych, generał Dracos tekę wojny, admirał Damianos zostaje ministrem marynarki.

Koalicya wobec nowego gabinetu.

Amsterdam, 11 października.

Według jednego z tutejszych pism, dowiadują się »Times« z Aten, że jest wątpliwem, czy koalicya uzna gabinet nowego prezydenta ministrów.

Rząd prowizoryczny w Salonikach.

Paryż, 11 października.

Agencya Havasa donosi z Salonik:

Członkowie rządu prowizorycznego przybyli tutaj.

W. ks. Mikołaj Mikołajewicz w Rumunii.

Genewa, 11 października.

Dzienniki francuskie donoszą, **że wodzem wojsk na froncie między Ruszczukiem a Czernawodą jest w. ks. Mikołaj Mikołajewicz.**

Przeciw podwyższaniu opłat gazetowych.

Wiedeń, 11 października.

»N. Fr. Presse« donosi z Pragi: Stowarzyszenie »Deutsche Presse« oświadczyło się na swojem walnem zgromadzeniu przeciw podwyższeniu pocztowych opłat gazetowych. W uchwale, powziętej w tej sprawie, oświadcza związek między innemi: W czasach, w jakich żyjemy, gazeta jest pośrednikiem między frontem a ludnością. To też prasa stała się dziś bardziej niż kiedykolwiek niezbędną dla ludności, a podwyższenie pocztowych opłat gazetowych pociągnęłoby za sobą podwyższenie cen gazet, co odbiłoby się znowu na szerokich kołach ludności.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 11 października.

Ministrowie Dr Leth i Dr Morawski we Lwowie.

Lwów. Minister finansów Dr Leth i minister dla Galicyi Dr Morawski przybyli tu wczoraj w towarzystwie namiestnika generała majora bar. Dillera. Po południu udali się obaj ministrowie i namiestnik do zniszczonego przez Rosyan miasteczka Janowa, zwiedzili je i wrócili wieczorem do Lwowa.

Odparcie fałszywego doniesienia.

Amsterdam. (Biuro Reutera). Paryski »Gaulois« donosi z Rzymu, że według doniesień z Zurychu, w porcie Poli wyleciała w powietrze jedna wielka jednostka floty austro-węgierskiej. Przyczyna wybuchu jest nieznana. (Nie stało się nic, coby choć w najmniejszej mierze uzasadniało tę pogłoskę. Pozostaje ona na szczęście tylko pobożnem życzeniem Rzymu).

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Poszukiwanie zaginionych.

Ktoby wiedział o miejscu pobytu p. **Maryi Kowal**, żony oficyała sądowego z Horodenki, raczy mi donieść pod adresem: E.-Frw. Korpl. Piotr Jendres, III/35 Lir. Ers. Komp-Sternberg, Morawy. 6639 6 7

Osoba

starsza, z Królestwa, zna gospodarstwo i kuchnię, szuka zajęcia. — Adres: Wolska 25. 7617

P. Ferdynand Kozłowski

z Monasterzysk, leśniczy w Wyczołkach, zechce podać swój adres. Bielecki, Przybówka, p. Frysztak. 7609 1 3

Potrzebna do trzech starszych panienek Niemka, umiejąca po polsku i znająca się trochę na szyciu. Zgłoszenia list. pod **„Niemka"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7616 1 2

Automobil ciężarowy

używany, ewentualnie zepsuty, a nadający się do naprawy, kupię zaraz. Zgłoszenia list. z opisem pod **„Automobil"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7619 1 2

Panny

rut., piszącej biegle na maszynie, poszukuje zaraz kancelarya adwokata Dra Zygmunta Fendlera, Kraków, Grodzka 62. 7618

Koncypienta

rutynowanego poszukuje kancelarya **Dra Baumfelda w Niepołomicach.** 7610 1 3

Zakopane, „Saryusz"

ul. Chałubińskiego

przyjmę na stancyę ucznia lub uczenicę tutejszego gimnazyum. Muzyka, język francuski na miejscu. Tamże są pokoje z utrzymaniem lub bez. 7614 1 3

Do wynajęcia

meble 2 pokoi. Zgłoszenia: Warszawska 4, II p. 7627

Poszukuję mieszkania

możliwie umeblowanego, obszernego pokoju z kuchnią lub dwóch innie szych, z elektryką lub gazem. Zgłoszenia pod Bezimienna przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7625

Nowość!
PODESZWY

zastępujące skórę, bardzo trwałe.

Para K 4·—.

Poleca firma 7631 1 3

Ignacy Rajal i Syn

w Krakowie

Rynek gł., róg ul. św. Anny.

Nowa Nr 13

Mapa miesięczna

zawierająca szczegółowe mapki terenów: rosyjskiego, francuskiego, włoskiego, na Bałkanie i w Małej Azyi z dokładnem oznaczeniem pozycyj wojsk, **wyszła z druku.** Za nadesłaniem K 1·—, lub za zaliczką wysyła:

Księgarnia D. E. FRIEDLEINA

Kraków, Rynek 17.

Odsprzedawcom rabat.

7190 8 10

Poszukuje się natychmiast

furmana

do koni, mającego dobre polecenia. Zgłoszenia między 3—4 w biurze firmy W. Bujański, Rynek główny, Hotel Drezdeński. 7324 3 3

Agronom

z wieloletnią praktyką przyjmie administracyę większego majątku zaraz lub z wiosną. Wiadomość: Aleksander Nałęcz, Ustrzyki Dolne, poste rest. 7408 4 6

Gospodyni

starsza, energiczna, zajmie się całym domem i gospodarstwem, zna się na chowie bydła, owiec, świń, drobiu, na nabiałarstwie, ogrodnictwie; prowadzi książkowanie; może zastąpić ekonoma. Świadectwo chlubne. Zgłoszenia pod **„Gospodyni Bł. 100"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7544 2 3

Dom eksportowy Rosenbaum i Rauchwerg

w Rotterdamie

wysyła cebulę zimową holenderską po najniższych cenach tylko całemi wagonami. Adres dla telegr.: Rosenbaum,Rotterdam, Goudschesingel 230. 7661 4 10

Wdowa

po fryzyerze z Brodów, znajdująca się z powodu opuszczenia kraju i po przebyciu ciężkiej choroby w skrajnej nędzy, prosi o ubranie, buciki i pomoc pieniężną, by mogła nabyć maszynę do szycia dla zapracowania na życie. Marya Gilińska, Wiedeń, VI., Linke Wienzeile Nr 102, T. 9. 7257 2 0

Najmniejsza

książeczka do nabożeństwa p.t.: „Książeczka miniaturowa" (³/₄ centym.). Prześliczne wydanie, wyborowa treść dla inteligiencyi, elegancka oprawa. Po otrzymaniu K 3·96 wysyła **franco** Księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie. 6623 5 6

Poszukuje zajęcia

młody człowiek, wolny od wojska, z ukończoną 6 klasą gimn. Ewentualnie może złożyć kaucyę. Zgłoszenia list. pod Zajęcie przyjmuje Adm. „N. Reformy". 7641 1 2

Handlowiec

lat 24, z działu korzennego, delikat. i bufetowego, przyjmie posadę starszego pomocnika lub kierownika, chętnie do Kółka roln. lub Składnicy. Na żądanie zgłosi się osobiście. Zgłoszenia pod **Fachowy 5** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7645 1 2

Inteligentna osoba

z szyciem, zajmie się dziećmi, gospodarstwem domowem lub przyjmie miejsce w sklepie. Zgłoszenia pod **Praca** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7621 1 3

Gorzelnik

teoretycznie i praktycznie wykształcony, jakoteż obznajomiony z gospodarstwem, poszukuje posady. — Zgłoszenia pod **M. H. 57** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7629 1 3

Zielonki, młyn Brummera

potrzebuje zdolnego młynarza do młyna gospodarskiego (para walców i 1 kamień). Ugoda na miejscu. Posada natychmiast. 7630 1 3

Pokój umeblowany

z przedpokojem, do wynajęcia z całem utrzymaniem. Ul. Szczepańska l. 9, II p., od g. 1—3. 7626 1 3

Poszukuję pokoju

umeblowanego, słonecznego, przy rodzinie, najchętniej na Piasku, blizko śródmieścia lub w śródmieściu. Zgłoszenia pod „Nauczycielka 2535" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7633 1 2

Konwersacyi niemieckiej

w zamian za francuską mógłbym udzielać inteligentnej kobiecie niezależnej. Zgłoszenia pod „St. Sz. 50" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7632 1 2

Warsztat szlifierski

do sprzedania. Wiadomość: ul. Jabłonowskich 16, parter. 7611

Najlepsza trucizna bakcylowa

na szczury i myszy w Agencyi handl., Kraków, Podzamcze 20, u Reima i Ski, Hauaka i Ski. 7646 1 6

Samotna, młoda osoba

będąca na stanowisku, poszukuje znajomości z mężczyzną inteligentnym w celu wymiany myśli. Zgłoszenia listowne pod **„Krystyna"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7612 1 3

Poszukuje się

mieszkania

umeblowanego, 2 pokoi (ewentualnie z użyciem kuchni). Pisemne zgłoszenia pod **R.** przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. 7524 2 2

Absolwent Akad. handlowej

buchalter - korespondent, wolny od wojska, poszukuje popołudniowego zajęcia. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod **F. S. 14.** 7525 2 2

Naprawy dachów

podejmuje się i wykonuje osobiście **Jan Kuźmiński,** blacharz w Krakowie. Zgłoszenia: ul. Krowoderska 29. 7376 4 6

Mieszkania

złożonego z 4 lub 5 pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki z elektryką, na I p. lub parterze poszukuję zaraz lub od 1 listopada b. r. Za wyszukanie mi odpowiedniego mieszkania dam 50 K tytułem wynagrodzenia. Zgłoszenia pod **„Mieszkanie"** do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 7584 2 4

Starszy

magister farmacyi

przyjmie zastępstwo, zarząd, ewent. dzierżawę. Bl. wiad. Ignacy Berger, Kraków, ul. Radziwiłłowska 33. 7333 5 5

Kupię żołędzie

zdrowe, w każdej największej ilości. Ofertę podać: **Antoni Wolny, Słotwina.** 7336 5 5

Oszczędzać węgiel

można tylko przez uszczelnienie okien i drzwi **wałeczkami z waty,** które najtaniej poleca **L. Weindling, Kraków,** Grodzka 26. 7351 4 10

Świeże masło

w 5—30 kg paczkach wysyła za zadatkiem i zaliczką po umiarkowanych cenach dziennych **Ch. Faltbaum, Jasienica** k. Brzozowa. 7093 3 3

Wdowa

starsza, chora na astmę, prosi o używane buciki i o pomoc pieniężną w celu nabycia maszyny do szycia, by mogła zarobić na życie. Datki pod **J. H.** przyjmuje Admin. „N. Reformy" lub podaje adres. 7655

Kamienica

II-piętrowa, z oficyną, w dzielnicy VIII, tuż obok przystanku tramwajowego linii ul. Długa — III most, z wolnej ręki do sprzedania. Pośrednictwo niedopuszczalne. Bliższa wiadomość u p. Henryka Kozubskiego ul. Długa 43, III p., od godz. 3 do 4-tej po południu. 7635 1 3

Pokój umeblowany

do wynajęcia. Ul. Kremerowska 16, III p., na lewo. 7638 1 2

Około 80 beczek

(śledziówek) na kapustę, mniejszych i większych, zaraz do sprzedania. J. Menasché, Podgórze, ul. Kalwaryjska. 7642 1 3

Jeden lub dwa

frontowe pokoje umeblowane, z elektryką i łazienką zaraz do wynajęcia przy ul. Pańskiej 5, parter. 7634 1 3

Lekcye języka angielskiego
Miss Vickery

Kremerowska 8, II p. 7575 1 6

Potrzebna Niemka

do dwojga dzieci od 7—9 lat. Wymagana pomoc w sprzątaniu. Wesołowska, Rdzawa, Trzciana via Bochnia. 7644 1 2

1—2 pokoje

frontowe, umeblowane, z elektrycznem oświetleniem, razem lub oddzielnie do wynajęcia każdego czasu przy ulicy Podzamcze 14, II piętro, drzwi na prawo. 7648 1 2

Poszukuję Francuzki.

Zgłoszenia list. pod Wanda przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7643

Pracownia ubrań

dla p. pensyonarek, chłopczyków i dzieci **Heleny Kłapównej** przy ul. Szewskiej 16 przeniesioną zostanie z dniem 15 b. m.: **Rynek L. 10, I p.,** w domu firmy Linoleum. **Helena Kłapówna.** 7515 2 3

MAPA

terenu wojny **całego frontu rosyjskiego i rumuńsko-siedmiogr.** z przesyłką K 1·50. Wysyła odwrotnie księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie.

6953 6 10

Fortepian

do przegrywania na godziny. Adres poda Admin. „Nowej Reformy". 6950 20 0

Szukam mieszkania

3 do 4 pokoi, frontowych, słonecznych, z przedpokojem, kuchnią, łazienką i elektryką od 1 listopada. Zgłoszenia pod **„Omega"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7565 3 3

W aptece

na prowincyi poszukuje posady aspiranta uczeń z ukończoną VI kl. gimn. Zgłoszenia pod: Silberman, Kraków, Czarnowiejska 15, I p. 7457 2 2

Okulary

cwikiery, zwykłe i kombinowane, tanio sprzedaje i naprawia 7473 2 2

T. ARMATYS, optyk

Kraków, Zyblikiewicza 15.

Nadszedł wybór różnego

szkła taflowego.

Do nabycia u firmy **A. I. Feldmanna w Podgórzu,** ul. Józefińska 1. 7508 3 12



6853 12 0

Wszelakie szmaty

odpadki sukna, papier gazetowy i odpadki papierowe kupuje po najwyższych cenach **J. Better, Kraków,** ul. Krakowska 49. Tel. 1449. 6698 8 10

Salonik biało lakierowany

z dużem lustrem, łóżko mosiężne nowe, umywalnia z zestawem, fotel wygodny tanio do nabycia w 7554 3 3

Hali Licytacyjnej, Pałac Spiski.

Gazownia miasta Tarnowa

poleca na zimę 7623 1 3

KOKS GAZOWY

do celów centralnego ogrzewania.

Ceny niskie. Oferty na żądanie.

Biuro pośrednictwa pracy

w zawodzie handlowym **przy Stow. kupców i młodzieży handl.** w Krakowie, ul. Smoleńsk 19, poleca Panom Kupcom, tak miejscowym, jak i zamiejscowym, **zdolnych** starszych i młodszych pomocników handlowych, **wolnych od wojska,** oraz odpowiednich praktykantów handlowych. 7620 1 3

Pod egidą Polsk. Tow. Politechnicznego

Techniczne Biuro dla spraw odbudowy kraju

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie

od 1 października b. r.

ul. Fredry 9, mezanin, nad Kawiarnią szkocką.

Dyrekcya: Prof. Polit. Zygmunt Sochacki, dyr. elektr. m. Józef Tomicki, Radca cos. Arnold Kolischer, Docent Polit. Dr Jan Krauze. Prokurzyści: radca dworu prof. Bronisław Pawlewski, Prof. Dr Kasper Weigl; Rada nadzorcza: Prezes radca dworu prof. Dr Maksymilian Thullie, wiceprezes prof. Dr Tadeusz Obmiński; Członkowie: Radca dworu profesor Bronisław Pawlewski. Radca dworu profesor Tadeusz Fiedler, architekt Stanisław Piotrowski.

Porada techniczna, ocena szkód, plany, kosztorysy, kierownictwo, nadzór, kollandacya.

Operaty techniczne uznane przez Wojenny Zakład Kredytowy, jako miarodajne. 7352 3 3

L. 113055/916. 7532 3 3

I a.

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Krakowa poszukuje w dz. V (ulice pl. Matejki, Długa lub przyległe) lokalu na kuchnie wojenne, składającego się z 4 do 5 większych pokoi i obszernej kuchni, na parterze położonego, oraz 2 pokoi i kuchni na pomieszczenie służby. Pożądany byłby przyległy lokal sklepowy. Oferty z dokładnym opisem lokali należy wnosić do Biura prezydyalnego Magistratu w godzinach urzędowych między 9 a 1 i 4 a 7.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,

dnia 4 października 1916 r.

Powielarnia Krakowska

przy ul. Wiślnej l. 8 7012 8 10

powiela i przepisuje na maszynach pismo ręczne, maszynowe, rysunki, formularze, bilanse, druki, nuty, rękopisy, kosztorysy, podania i t. p. w dowolnej ilości egzemplarzy.

7402 5 5

NOWE KURSA

w szkole buchalteryi i rachunkowości państw. STANISŁAWA BURNATOWICZA

podlegającej nadzorowi c. k. Władz szkolnych, w Krakowie, Floryańska 55, **obok Bramy,** rozpoczynają się **10 października** b. r. Wpisy codziennie. Nauki stenografii udziela Lektor Uniwersytetu, p. H. Nennel. Języka niemieckiego uczą fachowe siły nauczycielskie Instytutu językowego Ansona. **Szkoła pisania na maszynach.**

Poszukuje się do kupna

okrąglaków

świerkowych, sosnowych, bukowych, osikowych, olszowych, lipowych, brzozowych i topolowych we większej ilości, **świeżego cięcia,** w korze, od 25 cm średnicy w zwyż, możliwie bez sęków loco wagon. 7559 3 4

Zgłoszenia (pośrednicy niedopuszczalni) pod **„W. C. 9328"** przyjmuje **Rudolf Mosse,** Wiedeń, I, Seilerstätte 2.

Poszukuje się natychmiast

cieśli, betonierów, murarzy i wyrobników, oraz

murarzy kominowych

na stałe, przy najwyższem wynagrodzeniu do Morawskiej Ostrawy, Koprzywnicy i Oslawan.

Zgłoszenia pod **Nast Baugesellschaft,** Mor. Ostrawa, Mühlgasse Nr 1. 7589 2 8

Rządowo uprawniona

fabryka wód min. sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE,

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez tok Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILINSKIEJ, GESSHUBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 11 47 0

jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwasna, oraz **wody lecznicze normalne z przepisu Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogeryach. Cenniki na żądanie franco

Uczenica wyższego kursu

konserwatoryum udziela tanio lekcyj gry na fortepianie. Zgłoszenia pod **Marya Kozłańska** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7602 2 3

Absolwent

Akademii handlowej, z 3-ch mies. praktyką biurową, poszukuje posady w przedsiębiorstwie handlowem lub przemysłowem. Zgłoszenia pod **I. R. 1897.** przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 7607 2 2

Fortepianu

poszukuje się do wypożyczenia. Zgłoszenia z ceną pod **„Fortepian"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7683 2 3

Nowe powieści

	Koron
Bohowityn. Dzieje mężatek	4·60
Gruszecki A. Na posterunku	4·—
— O wolność i godność	5·—
Ligocki E. Sambra i Moza	5·—
— Laguna morta	6·20
Przybyszewski St. Powrót	4·—
Reymont St. Wł. Rok 1794 Ostatni sejm Rzeczypospolitej	5·80
— Rok 1794 Nil desperandum	8·40
Sieroszewski W. Beniowski	6·—
Walewska C. Błąd	6·—
Żeromski St. Nawracanie Judasza	6·—

wysyła za zaliczką lub nadesłaniem należytości **Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17.** Na przesyłkę należy dołączyć 80 hal. 7601 2 3

Do sprzedania

dwuosobowa karetka (cena 1800 K) i ant. kanapka mahon. Franc. Kozik, ul. Mikołajska 5. 7603 2 2

Kurs zajęć i zabaw dla dzieci od lat 5—7

oraz lekcye zbiorowe

slöjdu pedagogicznego

(stolarka, koszykarstwo, kartonaż, roboty wiórowe, raffiowe i inne)

dla dzieci od lat 7—14

rozpoczęły się w pracowni slöjdu pod przy **ul. Biskupiej l. 2.**

Przyjmuje zgłoszenia i udziela objaśnień **Marya Borggruenówna** między godz. 12—1 i 2—¹/₂4, w tych samych godzinach można zwiedzać pracownię. 6806 0 10

Poszukuje się 3—4 pokoi

słonecznych, nie wyżej jak na II p., z komfortem nowocz. i balkonem. Zgłoszenia pod **C. W.** przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa, ul. Szczepańska 9. 7577 2 3

Młody, zdolny

handlowiec

z amerykańską buchalteryą i dłuższą praktyką, poszukuje posady w większem biurze. Pisemne zgłoszenia pod **„Handlowiec"** do Biura dzienników i ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie. 7578 2 2

Buchaltera

lub zdolnego pomocnika buchalt., oraz manipulantki, piszącej biegle na maszynie po polsku i niemiecku, ze stenografią, poszukuje większe Biuro przemysłowe. Oferty własnoręczne z odpisami świadectw, podaniem referencyi, oraz warunków pod „Gased" przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. 7586 2 2

Poszukuje się

pokoju dla jednej osoby z utrzymaniem przy lepszej rodzinie izrael. Zgłoszenia Dr Laub, ul. Grodzka 62. 7600 2 3

Magazyn Mód „EMILIA"

7527 obecnie: 2 3

Kraków, ul. Smoleńsk l. 15, I p.

Administracya

dóbr Balice

ma do sprzedania 2-letni odłów ryb (karpi) z kilku morgów stawu — p. Balice koło Krakowa. 7534 2 4

Poszukuję

magazynu

w pobliżu dworca kolejowego. **B. Unger, ul. Floryańska 36.** 7538 2 2

Pokój umeblowany

z przedpokojem, zaraz do wynajęcia. Batorego 6 (willa) parter. Od 10—12 przedpoł. 7528 2 2

POKOJE

ul. Karmelicka 46, II piętro, **na prawo.** 5867 20 20

Praktykanta

z ukończoną 2 lub 3 klasą szkół średnich przyjmie firma **W. Gibaszewski,** ul. Floryańska 35. 7475 3 3

Agentów

z działu maszyn do szycia i maszyn rolniczych przyjmie za wysoką prowizyą **Adolf Oppenheim,** Skład maszyn w Mor. Ostrawie, Brückengasse 13. 7558 3 5

Słuchacz IV r. praw

znający język francuski, poszukuje lekcyj w zakresie nauk gimn. klas. lub realnych. — Zgłoszenia pod **„Prawnik 26"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7560 2 3

Młoda

zdrowa i inteligentna kobieta zajmie się gospodarstwem na plebanii lub gdzieindziej. Zgłoszenia należy adresować: Agata L., Ryglice koło Tarnowa. 7582 2 2

Profesor gimn.

udziela pomocy w zakresie przedmiotów gimn. i realnych. Przygotowuje do matury i egzaminów. Dobre wyniki. Warunki przystępne. Zgłoszenia pod **„Doświadczenie"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7580 2 3

Buchalterka

znająca korespondencyę polską i niemiecką, znajdzie posadę zaraz. Oferty pisemne pod **Buchalterka** z podaniem warunków do 15-go października do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 7655 2 2

Zginął

młody lis. Znalazca zechce go oddać: ul. Niecała 5. 7556 2 2

Poszukuję

dużego pokoju z dużem oknem ku północy, wraz z 1 lub 2 ubikacyami, z meblami lub bez. Zgłoszenia pod K. G. H. przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa, ul. Szczepańska 9. 7542 2 2

Kupię sypialnię

i dywany. Sprzedam żakiet perski i garderobę dams. — Wiadomość: Groble 5, I p. 7545 2 2

Sklep spożywczy

z dobrym maglem, od kilku lat dobrze prosperujący, **do sprzedania** za przystępną cenę, tylko z powodu wyjazdu. Czynsz nie drogi, stali odbiorcy. Wiadomość: ul. Pędzichów 24, u stróża. 7548 2 2

Gorzelnik

z kilkuletnią praktyką, posiadający szkołę gorzelniczą (gwarantuje za nadzwyczaj dobry wydatek), poszukuje posady, jako kierownik gorzelni. Zgłoszenia pod „Gorzelnik" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7511 3 3

Obszar dworski Gierałtowice p. Zator

kupi psa większego, złego, do pilnowania. Na rasę nie reflektuje się 7516 2 3

Piękny, duży

pokój frontowy, umeblowany, z elektrycznością i wanną, z osobnem wejściem, na parterze ul. Studencka 4, do wynajęcia zaraz. Od godz. 10—12 i od 4—6. 7512 3 3

Praktykant

potrzebny. T. Cywa, handel tow. kolon., Krowoderska 59. Tylko zamiejscowy. 7551 2 3

Biurowego

zajęcia (lub innego) po południu, także przepisywania do domu, poszukuje nauczyciel-inwalida. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „Nowej Reformy" pod Inwalida. 7526 3 3

Pokoje

2 umeblowane, obiady domowe. Ul. Kremerowska l. 14, I p. 7499 3 3

Obiady

mięsne z 3 dań, po cenach przystępnych wydaje w domu i na miasto „Kuchnia domowa", ul. Sławkowska l. 14, I p. 7261 11 12

Dzierżawca młynów

fachowiec w nowoczesnej budowie młynów, poszukuje dzierżawy młyna, przystąpi do spółki lub przyjmie posadę administratora, magazyniera, starszego młynarza. Zgłoszenia pod „Młynarz" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7404 3 5

Asystent farmacyi

przyjmie zastępstwo w aptece. Zgłoszenia pod Apteka przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7494 3 3

Potrzebny jest zaraz

pomocnik gospodarczy

może być inwalida. Zarząd dóbr Graboszyce, p. Zator. 7438 6 6

Apteka

w Krzeszowicach poszukuje na zastępstwo zaraz magistra lub magistry. 7442 3 3

Futro męskie

używane (kurtkę) kupię — Ostrowski, Bochnia, ul. Biała 178. 7517 3 3

Pożyczki

dla pp. urzędników państwowych, autonom. i prof. gimn. za kondyktem załatwia najkorzystniej Reprezentacya I. ogólnego Tow. urzędników we Lwowie, ul. Pańska l. 8, I p. 7519 3 8

Superarbitrowany legionista

słuchacz III roku filozofii U. J., udziela lekcyj w zakresie szkół średnich (z wyjątkiem greckiego). Zgłoszenia pod **S. Z.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6756 6 0

Bieliznę damską, dziecięcą, pościelową, wyprawki dla niemowląt wykonuje się bardzo starannie po przystępnych cenach. Ulica Starowiślna 12, III piętro, front. 7451 5 5

Panna

samodzielna korespondentka, biegła w języku polskim i niemieckim w słowie i piśmie, b. biegle pisząca na maszynie, z kilkuletnią praktyką biurową, przyjmie zajęcie biurowe od godz. 6—8 wiecz. Zgłoszenia pod „S. R." przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7428 3 3

Doktór praw

z praktyką administracyjną poszukuje zajęcia popołudniowego. Zgłoszenia pod „Dr praw" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7467 3 3

Osoba inteligentna

w sile wieku, uczciwa, pracowita, oszczędna, łagodna, znająca się na kuchni, gospodarstwie, była wychowawczyni i opiekunka chorych, mająca kilkoletnie polecenia, poszukuje w tym charakterze pracy zaraz. Marya, Kraków, ul. Szujskiego 7, parter, na lewo. 7462 3 0

Samodzielnej

buchalterki

i korespondentki polsko - niemieckiej poszukuje Fa J. Klein ul. Lubicz 3, I piętro. 7646 1 1

Pokoje umeblowane

światło elektr., gaz, łazienki. Kraków, Radziwiłłowska 15. 7453 2 10

Kamienicę

18 lat wolnych, z całym komfortem 400.000 K, 2-gą przy plantacl 320.000 K, 3-cią w Dębnikach komfort, 360 sązni, 48.000 K, sprzeda J. Kopski, ul. Szewska 5. 7466 3 1

Pianistka

udziela lekcyj gry na fortepianie. Wiadomość: ul. Kremerowska l. 10, parter na prawo. 6471 15 0

Kapelusze damskie

poleca po cenach przystępnych

SALON MÓD

FRANCISZKI SACHER

Kraków, Stradom 27.

6706 9 16

Poszukuję

rutynowanej korepetytorki dla dziewczynki, uczęszczającej do I kl. licealnej, oraz pomocy w matematyce dla uczęszczającej do VI kl. licealnej. Zgłoszenia pisemne lub ustne: Ul. Długa 11 A, II piętro, drzwi na prawo. 7597 2 5

Siodło

w dobrym stanie zaraz do sprzedania. Oglądać można od godz. 9—11 rano przy ulicy Zwierzynieckiej, „K u k. Pferdesammelstelle". 6927 14 0

Willę lub dom z komfortem w Krakowie kupię. Fr. Wójcik, Zakopane, ul. Zamoyskiego 9, I p. 7415 6 6

Udzielam

lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Warunki przystępne. Wiadomość: Aleja Mickiewicza 55. 6770 8 8

Poszukuję

mieszkania dla jednej osoby z 2 pokoi, przedpokoju, łazienki i kuchni, frontowe, zaraz, ewent. od 1 listopada. Zgłoszenia pod M. F. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7405 5 5

Części do

maszyn do szycia

poleca i wszelkie naprawy uskutecznia **H. Niemetz,** mechanik, **Kraków,** ulica Karmelicka l. 15. 5116 10 10

Inteligentna

wdowa po urzędniku, bezdzietna, ze znacznym majątkiem, pragnie poznać mężczyznę na wyższem stanowisku, do lat 55. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **J. H.** 7540 2 3

Młody mężczyzna

o wysokiej kulturze, z dobrej rodziny, muzykalny, z pewnemi zaletami charakteru, c. k. oficer na pryw. posadzie, pragnie poznać pannę, wdowę (ew. rozwódkę) dobrze sytuowaną, chętnie właścicielkę posiadłości lub przedsiębiorstwa możliwie muzykalną, przedewszystkiem inteligentną, z gruntu dobrą, o pogodnej myśli. Za dyskrecyę i zwrot listów ręczy słowem honoru. Nieanonimowe listy do 20 października pod R. Ogieński, Przemyśl, ul. Grunwaldzka 6. 7622 1 2

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10

Rządca drukarni L. K. Górski.